

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. <> Adres telegraficzny Reżool Katowice

Oddział miejski: ul. Warszawska 4, Tel. 860, 861

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

C. D.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8, Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKÓW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153

Naczelný redaktor W. Zabawski

Nakładem i drukiem Spółki Wydawniczej „Polonia” Sp. z ogr. odp.

Włochy z Anglią przeciw Sowieciom?

Mussolini uznaje traktat bessarabski. — Skargi Volksbundu przed obradami podkomitetu.

Pierwsza konferencja Zaleski-Stresemann.

Genewa, 8. 3. (wł. eu.) Oświadczenie delegata włoskiego Scialoj, że rząd włoski postanowił ratyfikować traktat bessarabski, wywołało wielką sensację, albowiem krok ten uważają za wyraźny zwrot polityki włoskiej w kierunku zbliżenia się do Anglii i odwrócenia się od Rosji. Złaski wśród delegacji angielskiej oświadczenie to wywołało wielkie zadowolenie. Oświadczenia Scialoj, że ratyfikacja traktatu bessarabskiego nie jest zwrotem przeciwko Rosji, nikt nie bierze na serio, a nawet w kołach delegacji włoskiej twierdzą, iż oświadczenie to było tylko kłamstwem. Nowy zwrot w polityce włoskiej był dziś sensacją dnia, wobec której władzy wszystkie inne wypadki wtorkowe. W szczególności ogólne zaciekanie angielskie Mussolini zgodził się na zmianę dotychczasowej polityki wobec Ro-

tembardziej, że dobre stosunki włosko-rosyjskie mogły to porozumienie ułatwić. (?)

ANGJA NIE CHCE ZAMACĄĆ POKOJU dlatego tolerowała dotąd niesłychane stanowisko Sowieci.

Genewa, 8. 3. (wł. eu.) Dziś popołudniu Chamberlain przyjął w swoim mieszkaniu przedstawicieli prasy, którym udzielił szeregu informacji o polityce angielskiej. Angielski minister spraw zagranicznych oświadczył, że Anglia popiera wszelkie dążenia do utrwalenia pokojowych stosunków pomiędzy narodami, a zwłaszcza pomiędzy narodami sąsiednimi. Anglia zawsze popierać będzie politykę pokojową każdego państwa.

W sprawie Chin oświadczył Chamberlain, iż rząd angielski z chwilą, kiedy Chiny zabezpieczą dostatecznie prawa obywateli, dobrowolnie zrezygnuje ze swych przywilejów. Na zapytanie jednego z dziennikarzy, czy sprawa ratyfikacji przez Włochy traktatu bessarabskiego była poruszona pomiędzy nim

a Mussolinim, Chamberlain odpowiedział początkowo przecząco, następnie zaś oświadczył, iż podczas rozmowy z nim Mussolini zaznaczył, że pragnie ratyfikować traktat bessarabski. Na zapytanie, jakie są obecnie stosunki rosyjsko-angielskie, Chamberlain odpowiedział: „Bardzo złe” dodając: „Panom jest znana nota angielska i odpowiedź rosyjska na tę notę”. W obecnym położeniu nie słowa, tylko czyny spowodować mogą zmianę. Obecne stosunki angielsko-sowieckie pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Rząd, podtrzymujący stosunki dyplomatyczne z innym rządem nie może równocześnie prowadzić przeciwko temu rządowi skierowanej wrożej agitacji. Tylko ze względu na to, aby nie zamacać pokoju w Europie rząd angielski tak długo tolerował niesłychane stanowisko rządu sowieckiego”. Na zapytanie czy prawdą jest, iż zmierza on do utworzenia Ligi antysowieckiej, Chamberlain odpowiedział, że nigdy takiego zamiaru nie miał. Wiadomości tego rodzaju pojawiają się stale w Londynie, Berlinie i Warszawie, ale inspirowane są skądinąd.

SPOTKANIE ZALESKI-STRESEMANN ODBYŁO SIĘ.

Genewa, 8. 3. (wł. eu.) Dziś po południu o godz. 5 odbyła się pierwsza konferencja pomiędzy Zaleskim a Stresemannem. Zaleski zwrócił się do Stresemanna z zapytaniem, czy poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher przybył już do Genewy i otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, zaproponował konferencję, na którą Stresemann się zgodził.

INSYNUACJE BOLSZEWICKIE.

Genewa, 8. 3. (wł. eu.) Wiadomości o bloku antyrosyjskim, który jakoby Chamberlain zamierzał stworzyć w Genewie przez pogodzenie Polski z Niemcami, zostały zdementowane nie tylko przez Chamberlaina, ale również przez Stresemanna, który kategorycznie zaprzeczył informacjom, podanym przez rosyjskie „Izwestia”, jakoby koła zbliżone do Piuskiego dążyły do ugody z Niemcami za cenę odstąpienia Niemcom kurytarza i rewizji granicy górnośląskiej. Również dementują tu pogłoski o nieporozumieniach pomiędzy Briandem a Stresemannem. Jutro odbędzie się narady Stresemanna z Zaleskim i Briandem. Dziś po południu odbyła się konferencja między Stresemannem i Vanderveldem oraz Stresemannem i Chamberlainem. Obecnie nie ulega już żadnej wątpliwości, że ewakuacja Nadrenii na obecnej sesji Rady Ligi nie będzie poruszona. Przewidują tu, że sesja trwać będzie do soboty i że tak Stresemann jak i Chamberlain oraz Briand pozostaną w Genewie do końca sesji.

PRZEDPOŁUDNIOWE POSIEDZENIE RADY LIGI.

Genewa, 8. 3. (wł. eu.) Dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie Rady Ligi Narodów trwało zaledwie pół godziny. Zaledwie szereg mniej ważnych spraw. Na wniosek Benesa odroczono sprawę kontroli nad prywatnym przemysłem wojennym do następnej sesji Rady, która się odbędzie w jesieni. Ponadto ustalono program prac na przyszłą sesję. Na wniosek Vandervelda postanowiono zwołać konferencję dyrektorów pism codziennych oraz agencji prasowych na dzień 24 sierpnia. W konferencji tej ma wziąć udział około 40 osób.

Na ostatnim punkcie porządku dziennego znajdowała się sprawa niemieckiego szkolnictwa na Śląsku polskim, która wypłynęła na skutek odwołania się Volksbundu do Rady Ligi Narodów. Postanowiono utworzyć podkomitet, który jeszcze w ciągu bież. sesji ma przedłożyć Radzie swoje sprawozdanie. Ponadto postanowiono umieścić na porządku dziennym przyszłej sesji Rady kwestję szybkiego zwołania Rady Ligi Narodów w wypadkach krytycznych.

W Düsseldorfie do ostatecznego porozumienia jeszcze nie doszło.

B. MINISTER KIEDROŃ ZAPATRUJE SIĘ JEDNAK OPTYMISTYCZNIE NA DALSZY PRZEBIEG ROKOWAŃ.

Katowice, 3. 3. (AW) Dzisiaj powrócił z Dusseldorfu do Katowic naczelný dyr. Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury inż. Kiedroń, który przewodniczył delegacji hut polskich na zebraniu międzynarodowego kartelu stalowego. Wyniki osiągnięte określił inż. Kiedroń wobec przedstawicieli Agencji Wschodniej następująco:

Do istniejącej już umowy o wzajemnej ochronie terytorjalnej hut polskich i czeskich, której ważność upływa z dniem 31 bm. przystąpiły obecnie huty austriackie i węgierskie. Umowa nowa zawarta została do 31 października br. z możliwością wypowiedzenia jej w terminie miesięcznym, względnie przedłużenia automatycznego na dalszy okres półroczny.

Układ ten gwarantuje kontrahentom ochronę rynku wewnętrznego przed wzajemną konkurencją i obniżaniem cen własnych wytworów na rynkach obcych. Następnie przystąpiono do właściwych obrad nad udziałem hut polskich w międzynarodowym kartelu stalowym. Reprezentowane były wszystkie huty skartelowane, tj. Niemiec, Francji, Austrii, Luksemburga, Belgii, Czech, Węgier i Zagłębia Saary. Postulaty polskie streszczają się do utrzymania produkcji na poziomie z roku 1913

plus 11 proc. ogólnego wzrostu wytwórczości światowej.

Do definitywnego porozumienia nie doszło. Kartel zażądał przedłożenia materiału statystycznych odnośnie stanu polskiej go eksportu, co zostanie uskutecznione w drodze przedłożenia odpowiedniego memoriału. Zbliżenie pomiędzy stanowiskiem hut polskich a kartelem jest bardzo widoczne, gdyż kartel w uwzględnieniu gospodarczych warunków hut polskich skłania się ku punktowi zapatrywania przez nie reprezentowanemu.

W zasadzie osiągnięto porozumienie co do zbytu na rynku wewnętrznym, co do rynków zaś eksportowych, to po zapoznaniu się z polskim materiałem dowodowym nastąpi ponowne zebranie hut skartelowanych w okresie około 4 tygodni, poczem niechybnie nastąpi formalne podpisanie umowy kartelowej ze strony hut polskich.

Dla ułatwienia sytuacji huty polskie zrezygnowały z premii 2 dolarów od tonny za ewentualny niedobór produkcji. Na ogół inż. Kiedroń zapatruje się optymistycznie na dalszy przebieg pertraktacji i uważa, że ograniczenia kartelowe nie wpłyną w znacznym stopniu na zmniejszenie produkcji hut polskich.

W sprawie ustawy o zgromadzeniach

ZARYSOWUJE SIĘ MOŻLIWOŚĆ POROZUMIENIA W SEJMIE.

Warszawa, 8. 3. (wł. k) Dnia 8 bm. sejmowa komisja konstytucyjna prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad nowelą do ustawy o zgromadzeniach. Jak wiadomo nowela traktuje o obowiązku wyboru gospodarza zebrania oraz określa jego prawa i obowiązki. Na wniosek posła Kiernika (Piast) odesłano sprawę do podkomisji, powołanej celem uzgodnienia nie tylko wątpliwych kwestyj objętych projektem, ale również zastanowienia się nad

całokształtem sprawy. W skład podkomisji weszli poseł Błażejewicz (Ch. D.), Czapiński (PPS.), Kiernik (Piast), Kociński (ZLN.), Polakiewicz (Str. Chłop.) i Schreiber (Koło żyd.). W kuluarach sejmowych mówią, iż zarysowuje się możliwość porozumienia stronnictw sejmowych w sprawie ustawy o zgromadzeniach, która w swoim czasie wywołała ostrą walkę polityczną. Następne posiedzenie komisji odbędzie się w przyszły wtorek.

OŚWIADCZENIE SCIALOJ

Genewa, 8. 3. (wł. eu.) Delegat włoski Scialoja oświadczył dziś wobec przedstawicieli prasy, iż włoska rada ministrów postanowiła ratyfikować traktat rumuński z dnia 20 października 1920 r., dotyczący przyłączenia Bessarabii do Rumunii. Przez ratyfikację traktatu ze strony Włoch stał on się prawym, albowiem wymagał on trzech podpisyw. Anglia i Francja ratyfikowały traktat już w swoim czasie tak, że brakowało tylko włoski doszedł do przekonania, iż dalsze odwołanie ratyfikacji traktatu nie jest celowe, albowiem w przeciągu 7 lat, jakie upłynęły od ratyfikacji Bessarabii, obydwa zainteresowane państwa miały dość czasu do porozumienia

LOSÓW do I kl. 15. Lot. Państw. są już do nabycia. Wybrane, powiększone z 12 milionów na zł. 16 m. 100000 Główna wygrana zł. 600.000 Co drugi numer wygrywa!

Peny! Wierbi. Przewiduje się brak losów Radzimy wszystkim pospieszyć się z kupnem losów naszej szczęśliwej kolektury. — Czas nagli! — Cena losów niezmieniona t. j. 1/4 zł. 10, 1/2 zł. 20, 1/1 zł. 40.

zapamiętajcie nasze adresy: Jedyna największa, najstarsza i najszybsza kolektura

E. Eichtenstein i S-ka

Warszawa, Marszałkowska 146

Oddziały kolektury: Bielańska 3, Królewska 43, Nalewki 42 — Łódź: Piotrkowska 12 gm „Grand Hotelu” Firma egz. od r. 1835

Konto P. K. O. dla Warszawy 93-74, Konto P. K. O. dla Łodzi 64209. — Wielka wygrana zł. 200 000 na nr. 57918 zł. 50 000 na nr. 72883, zł. 50 000 na nr. 61282, zł. 15000 na nr. 75071 — oraz wygrane zł. 10 000 na nr. 10101, zł. 10 000 na nr. 15056, zł. 5000 na nr. 70950, zł. 5000 na nr. 72874, zł. 3000 na nr. 72833, zł. 3000 na nr. 52019, zł. 3000 na nr. 21769, zł. 3000 na nr. 72981 padły w naszej kolekturze.

LOSÓW do I-iej kl. 15-iej Lot. Państw. nabyć winni wszyscy w najszybszej kolekturze

ZRODŁO SZCZĘŚCIA.

Warszawa, Krak. Przedm. 37

Cena losów 1/4 zł. 10, 1/2 zł. 20, 1/1 zł. 40.

Łaskawe zlecenia prowincji załatwiamy szybko, i kuratnie odwrotną pocztą.

Konto P. K. O.: 12655.



Prezycyjne narzędzia Val d'Or

są słynne na całym świecie.

Jen. Repr. na Polskę

D. H. Kasimierski

Dąbrowski,

Warszawa,

Marszałkowska nr. 81-a

Telefon nr. 31-65

Słowa we Francji a czyny w kraju.

Trudno jest czasem satyry nie pisać...

Przy sposobności obecnej wycieczki parlamentarzystów naszych do Francji wiele mówi się tam o polskim parlamentarystom. Członkowie naszych ciał ustawodawczych znajdują się niejednokrotnie w kłopotach, gdyż tak we Francji, jak wogóle zagranicą, utrwalilo się po wypadkach majowych przekonanie, że w Polsce istnieje dyktatura a parlamentarystom zupełnie zanikł, względnie jest bez znaczenia, gdy n. p. przy takich wypadkach, jak głośna i zagranicą sprawa więzienia generałów głosy sejm i senatu nie odnoszą żadnych rezultatów.

Posłowie i senatorowie, biorący udział w wycieczce, silą się, by przekonać Francuzów, że się mylą. — Parlamentarystom polski istnieje i nie mu nie zagraża.

— „Najlepszym dowodem — mówił pos. Thugutt w Montauban — jest przybycie do Francji delegacji posłów i senatorów polskich. Parlament polski nie tylko istnieje, lecz przejawia nader żywą działalność, wyrażającą się w opracowaniu i uchwaleniu szeregu doniosłych ustaw. Jeśli zaś Parlament Polski nie działa dotychczas tak, jak działać powinien, to nie należy zapominać, że ma za sobą dopiero 8 lat istnienia. Główną wadą Parlamentu Polskiego jest brak stałej większości, co powoduje ciągłą chwiejność i niepewność sytuacji. Nie jestem prorokiem, lecz zdaniem moim, pomimo wszelkich braków ustroju parlamentarnego, ustrój ten ostatecznie odniesie w Polsce zwycięstwo”.

Niemniej silnie występował przy innej sposobności pos. Niedziałkowski (P. P. S.), udowadniając istnienie i potrzebę istnienia polskiego parlamentarystom.

Przedstawicielom polskiego radykalizmu z obroną tą musiało być we Francji mocno nie do twarzy, zwłaszcza, gdy wygłaszali ją w obecności swych kolegów, którzy patrzyli na ich czyny w kraju w przełomowych chwilach, kiedy przewrót majowy dokonywał się pod hasłem walki z demokracją i parlamentarystom polskim. Wówczas P. P. S. i wszystkie nasze radykalne ugrupowania sejmowe wraz ze zrewoltowaną ulicą warszawską czynnie współdziałały w sponiewieraniu konstytucji i ciał ustawodawczych i głośno, bez żadnej żenady wołały o dyktaturę. Socjaliści nie poprzestali tylko na moralnym poparciu ówczesnego zbrojnego ruchu, ale wsparli go szeroko poczętą akcją strajkową, do której wciągnęli nawet swe organizacje kolejarzy.

Jeśli parlamentarystom polski mimo to ostał się i istnieniem jego chlubia się obecnie we Francji p. p. Thugutt i Niedziałkowski, to wcale nie jest ich zasługą, lecz zasługą polskiej „reakcji” t. zn. stronnictw praworządnych, które z samozaparciem się konsekwentnie broniły ideał parlamentarnej i ciała ustawodawczego utrzymały przy życiu, mimo ciągle ponawiające się wciąż próby celem podcięcia ich istnienia.

Także jeśli chodzi o uzdrowienie naszego parlamentarystom, socjaliści wraz z całem zjednoczeniem radykalnym umywają ręce od tego a nawet z całą forszą zwalczają wszelką akcję, w tym kierunku zmierzającą. Zgodna opinia panuje w Sejmie, po prawej i lewej stronie Izby, że Sejm nasz potrzebuje reformy, podziela opinię tę społeczeństwo, pod hasłem walki ze złym i szkodliwym Sejmem dokonał przewrotu majowego Marszałek Piłsudski, mimo to reforma ordynacji wyborczej, mająca stworzyć Sejm dobry i zdrowy, nie może ruszyć z martwego miejsca.

P. Thugutt w Montauban trafnie uchwycił diagnozę choroby Sejmu, polegającej na tem, że nie potrafi on wytworzyć stałej większości, ale gdy w kraju szereg stronnictw wnosi konkretne projekty reformy ordynacji wyborczej, które mają stworzyć warunki dla nowego ukształtowania się stosunków parlamentarnych, obwołuje się to jako „czarna reakcja i zamach na prawa ludu pracującego”.

Jakie będą konsekwencje niedopuszczenia do zmiany ordynacji wyborczej? — Nie inne, tylko, że przyszły Sejm, do którego wejdą ukraińcy a mogą wejść w znacznie większej ilości komuniści, będzie bez porównania gorszy od obecnego. Dotychczasowe przyczyny

ciągłej i chronicznej choroby pozostaną, gdyż na podstawie istniejącej ordynacji nie wejdą tam żadne ugrupowania w takiej sile, któreby mogły utworzyć stałą większość, na której Rząd mógłby się opierać a istnieje natomiast niebezpieczeństwo, że wejdą żywioły odśrodkowe, które będą chciały działać rozsądzając dla państwowości polskiej, zaczynając od rozsądzania Sejmu.

Są w Polsce koła i grupy awanturnicze, które temi perspektywami się nie kłopotują ani nie niepokoją. Będzie zły Sejm i niezdolny do życia, to się go rozpędzi i będzie się rządziło bez Sejmu. Idea dyktatury, oddanej w ręce kół wojskowych, pokutuje wciąż w ugrupowaniach, które wyrosły po przewrocie majowym i pasożytują na nie normalnych stosunkach, wciąż jeszcze w Polsce panujących.

Czy jednak perspektywy te nie po-

Prawie wszystkie fabryki stanęły

W ŁODZI, W OKRĘGU ŁÓDZKIM I TOMASZOWIE.

Łódź, 8. 3. (wł. k.) Według stanu o godz. 6 wieczorem sytuacja strajkowa w Łodzi przedstawiała się następująco: strajk robotników przemysłu włókienniczego objął dziś rano tylko część robotników. Przeważna część fabryk mniejszych oraz z większych zakłady Poznańskiego, Geyera, Ossera, Biedermanna, Pełczyńskiego i Widzewska Manufaktura pracowały.

Około godz. 11 przed poł. posłowie, kierujący akcją strajkową pp. Szczerkowski (PPS.) i Waszkiewicz (NPR, lewica) rozpoczęli obchodząc poszczególne fabryki, gdzie jeszcze pracowano i urządzali wiece, po których robotnicy porzucali pracę. O

winny zaniepokoić tych stronnictw, od P. P. S-u poczynawszy, których przedstawiciele obecnie we Francji tak pięknie deklamują o parlamentarystom polskim i potrzebie utrzymania go? A może są to tylko słowa, przeznaczone dla demokracji Zachodu a w kraju odpowiadać im mają inne czyny? Nie byłoby to zresztą żadną niespodzianką dla tych, którzy pamiętają nastrój wojenny P. P. S-u podczas wyprawy kijowskiej, tego samego P. P. S-u, który na użytek zagranicy zawsze podnosi, że jest zwolennikiem pacyfizmu.

Niewiadomo w tej chwili, jak zostanie u nas rozwiązane zagadnienie uzdrowienia naszego parlamentarystom, ale wiadomo, że stosunek do zagadnienia tego jest i będzie najlepszym kamieniem probierczym dla stronnictw naszych, które są za utrzymaniem parlamentarystom a które są przeciw. Coś pośredniego trudno tu wymyśleć. Ale decyzja musi być wyraźna i nie wyrażać się w słowach na bankietach francuskich, lecz musi przybrać formę konkretnych czynów na terenie polskim. W. Z.

—:—

NOWY POSEŁ CZECHOSŁOWACKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 8. 3. (wł. k.) Dowiadujemy się, iż przybył do Warszawy w środę nowy mianowany poseł czechosłowacki p. Giersa. Jak wiadomo, dr. Giersa należy do najwybitniejszych dyplomatów swego kraju. Ostatnio był on podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i jednocześnie najbliższym współpracownikiem ministra Benesa.

NIETYKALNOŚĆ POSELSKA NA OKRES WYBORCZY?

Warszawa, 8. 3. (wł. p.) Pomiedzy klubami sejmowymi omawiany jest projekt zmiany konstytucji w tym kierunku, aby zasada nietykalności poselskiej utrzymana została na okres wyborczy. Przedłużenie innych przywilejów poselskich, jak bilety wolnej jazdy, itd. ma być z tego wyłączone. Wedle omówionego projektu wnioski o wydanie posłów w okresie wyborczym miałyby być załatwiane wyłącznie przez sąd najwyższy.

DEKRET W SPRAWIE PRZERACHOWANIA WKŁADEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH.

Warszawa, 8. 3. (wł. k.) Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ogłoszone zostanie rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie przerachowania wkładek oszczędnościowych w P. K. O., złożonych przed rokiem 1924 w walutach pełnowartościowych za pośrednictwem banków zagranicznych, lub konsulatów polskich przez wychodźstwo polskie. Według treści tego rozporządzenia wkładki, o ile nie zostały podjęte przed 18 lipca 1925 r. będą na żądanie właścicieli przeliczone na złote w złocie po kursie 5.18 i pół za dolara amerykańskiego.

SYNDYKAT FABRYK DRUTU I GWOZDZI. — PRZED POWSTANIEM SYNDYKATU CYNKOWNI BLACHY

Warszawa, 8. 3. (wł. k.) Jak już donosiliśmy w marcu br. zaczęły być czynny Syndykat Fabryk, drutu i gwoździ. Syndykat będzie posiadał wspólnie biuro. Ceny pójdą w górę o 15 proc. Ponadto w najbliższym czasie ma powstać Syndykat Cynkowni blachy.

—o—

IŁOŚĆ WĘGLA WYDOBYTEGO W LUTYM.

Katowice, Górnośląski Związek Górnictwa Huty i Kopalni. W lutym br. wydobyto w polskim Górnym Śląsku węgla kamiennego 2.466.910 ton (o 145.303 ton mniej niż w styczniu). Zbyt na Górnym Śląsku wynosił w tym czasie 729.162 tony (w styczniu o 21.923 ton więcej). Do Polski 837.210 ton (o 15.591 ton mniej niż w styczniu), na eksport 766.683 ton (w styczniu o 228.564 ton więcej). Łącznie wysłano w lutym br. 2.333.257 ton (w styczniu o 266.078 ton (w styczniu 700.262 ton). Kopalnie żądały do przewozu węgla 212.011 wagonów, dostawiono 185.466, czyli brak wynosił 12.5 proc. (w styczniu brak wynosił 22.4 proc.).

Koleje, zdrowie, sprawy wewnętrzne i zagraniczne pod obradami Senatu.

Warszawa, 8. 3. (wł. k.) W dalszej dyskusji nad preliminarzem budżetowym Senat przystąpił do rozpatrywania budżetu Ministerstwa Komunikacji. Po referacie senatora Sieleckiego (P. P. S.), domagającego się naprawy krzywdy, wyrządzonej długoletnim pracownikom nieetatowym, którzy zostali zwolnieni bez odszkodowania, oraz żądającym wybudowania linii kolejowej Wieluń-Inowrocław i linii toru Ostrołęka, zabrał głos senator Hempel, który poddał krytyce zawarte poprzednio umowy na naprawę taboru kolejowego i na budowę nowych wagonów. Mówca wypowiedział się przeciw subwencjonowaniu Aerolotu i domagał się utworzenia umyślnej komisji, która zbadałaby działalność tego towarzystwa.

Z kolei zabrał głos młn. komunikacji p. Romocki, który poruszył kwestję, podniesioną w referacie i w toku dyskusji, przyczem oświadczył, że rozszerzenie katowickiej dyrekcji kolejowej przez przyłączenie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego nie jest projektowane. Nie może być o tem mowy, albowiem sprzeciwiałyby się to Konwencji genewskiej.

W dalszym ciągu dyskusji senator Adelman (Ch. D.) domagał się, aby nowa taryfa kolejowa obowiązywała od nowego roku 1928, przyczem ustawa powinna ustalić nomenklaturę i zrewidować stawki taryfowe. Celowem byłoby przeniesienie dyrekcji kolei z Gdańska do Bydgoszczy, co pozwoliłoby na oszczędność w wysokości 3 milionów zł. Zdaniem mówcy w warsztatach kolejowych nie widać intensywności, co wskazuje na pewną bezplanowość, objawiającą się również w utworzeniu trzech nowych warsztatów kolejowych w Pruszkowie, Końskiem i Skalmierzycach, z których żadnego nie ukończono.

Na tem wyczerpano dyskusję nad budżetem Ministerstwa Komunikacji i przystąpiono do rozpatrywania budżetu Dyrekcji zdrowia. Referent senator Godlewski (Ch. N.) uskarżał się na niedostateczny stan higieny, domagał się ustawy o higienie miast, o przymusowym leczeniu chorób zakaźnych oraz intensywnego zwalczania gruźlicy i jaglicy.

Po zakończeniu dyskusji nad budżetem Dyrekcji zdrowia oraz przemówieniu generalnego dyrektora p. Wroczyńskiego, przemówił młn. spraw wewnętrznych p. Składkowski, który zawiadomił, że obecnie dążyć będzie do zwalczania brudu i niechlujstwa w hotelach, domach zajęznych i t. p. a podległe mu urzędy będą musiały być wzorem czystości dla ludności.

spełniło, nie dało lojalnym obywatelom tej sumy wewnętrznej spokoju, jaki potrzebny jest do pracy. Ciągłe eksperymentowanie, zbytnia powściągliwość wobec elementów wyrotowych i t. p. stanowiła zwłaszcza na Kresach poważne niebezpieczeństwo. Brak zaufania władz centralnych do władz i instancji, a wiodący jest nadmiar zaufania Ministerstwa do każdego, kto występuje przeciw władzom i instancjom. Pierwszym dezyderatem jest rozszerzenie kompetencji starostów zwłaszcza na Kresach. Radzi widzielibyśmy, aby rząd przejął wiele urzędów, które dotychczas mieściły się w gmachach kościoła katolickiego. Administracja jest zbyt centralistyczna. Co się tyczy służby zdrowia, to lekarze powiatowi są obciążeni nadmiarem czynności. Powinno im się dodać zastępców. Plaga społeczeństwa są samobójstwa. Nie jest wskazanem, aby przedstawiciele władz brał udział w pogrzebach nieletnich samobójców. Stosunek ludności do policji jest dobry. Istotnym brakiem policji jest jej słabe uposażenie. Policja polityczna istnieje wszędzie. U nas z powodu złego wynagrodzenia dobiera się często nieodpowiednich ludzi, którzy podają fałszywe informacje i przez to wynikają częste kompromitacje. Pod adresem Głównego Urzędu Statystycznego mówca wyraził prośbę, aby nie nadysłał proboszczom żądań wypełniania różnych formularzy w pewnym terminie, gdyż proboszczowie z powodu braku sił nie mogą temu nadać. Co do Urzędu spraw mniejszości należy zauważyć, że kłopoty nasze w tym względzie się zmniejszają. Pochodzą one stąd, że jesteśmy państwem młodem. Dotychczas nie znaleźliśmy punktu styczności z mniejszościami. Mniejszości nasze powinny się zgodzić na nasze granice, a jeżeli znajdą się inne języki, to niewątpliwie do porozumienia dojdzie. Domagamy się od mniejszości sumiennego lojalnego spełniania obowiązków obywatelskich. Samorządy gminne stały się kancelariami wojewódzkimi. Ludność mówi, że za czasów rosyjskich mniej było ingerencji władz do działalności samorządów, niż obecnie. Finanse gminne są opłakane, zwłaszcza na Wschodzie. Należy chociaż część ciężarów złożyć z samorządów gminnych. W końcu mówca domagał się uporządkowania sposobu ściągania podatków i większej równomierności i bezstronności wobec poszczególnych ugrupowań i stronnictw, gdyż obecnie szeroko popiera się naprzekład drużyny strzeleckie i prasa lewicowa, a inne kierunki polityczne doznają ograniczeń.

W dalszej dyskusji przemawiał senator Biały (Piast), który domagał się przeprowadzenia wyborów do ciał samorządowych w Małopolsce, senator Rubinstein (Koło Żydowskie), który oświadczył, że złożył zawiadanie na przewrót majowy, albowiem stosunek rządu do nich się nie zmienił. Senator Kwaśnica (Ch. N.) podkreślił, że administracja jest

fachem, który wymaga nauki, praktyki i doświadczenia. Teza obecnego młn. spraw wewnętrznych nie odpowiada tym wymaganiom. Szeroko stosowane rusz pracowników doświadczenia zwłaszcza urzędników, posiadających studia prawnicze, praktykę i doświadczenie, bo p. minister przykłada większą wagę do radości tworzenia, radości życia, i pocieszenia społeczeństwa. To wszystko jest bardzo piękne, ale niewystarczające.

Senator Pasternak (Ukraińiec) skarżył się na rzekomą polonizację Kresów wschodnich, a senator Ringel (Kl. Żydowski), poruszył sprawę paszportów.

Po przemówieniu sprawozdawcy dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych zakończono, poczem senator Szczerkowski (Ch. N.) referował budżet Najwyższego Izby Kontroli Państwa, a senator Buzek budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Omawiając budżet M. S. Z. senator Buzek zauważył, iż zadania tego Ministerstwa stały się w ostatnim okresie trudniejsze, a to wskutek doniosłych i niekorzystnych dla nas faktów, jakie zaszły na terenie zagranicznym, wstąpienie Niemiec do Rady Ligi Narodów i konkretnie europejskiego, paktów zawartych w Locarno i traktatu rosyjsko-niemieckiego, zawartego w Berlinie oraz traktatu litewsko-rosyjskiego zawartego w Moskwie. Wszystko to się ze sobą wiąże i trzeba uznać, że Rzesza niemiecka widocznie przeżyła chwilę za stosowną aby rozpocząć walkę, na razie dyplomatyczną o rewizję swoich granic wschodnich. Ministerstwo musi obmyśleć odpowiedni obronny, który może polegać tylko na tym, aby zacieśnić stosunki nasze z Francją, stworzyć kontakt z Anglią prowadzić propagandę u wszystkich narodów cywilizowanych, których opinia może kiedyś zaważyć w kształtowaniu się naszych losów, oraz kontakt z częścią lewicą niemiecką, z którą możemy jeszcze mówić. Na to wszystko trzeba mieć niedyktatorstwo i dlatego trzeba Ministerstwu Spraw Zagranicznych z powodu spóźnienia nie rozpoczęto, lecz odłożyć ją do następnego posiedzenia, które odbędzie się w środę 9 bm. o godz. 10 rano.

—o—

Lewiatan w Krakowie a Górny Śląsk.

FANTAZJE I INSINUACJE PRASY KRAKOWSKIEJ I NIEMIECKIEJ PRASY
GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Przystąpienie krakowskiego Związku Przemysłowców Małopolski zachodniej do Lewiatana obudziło w prasie naszej po dwóch stronach bardzo silne, a mocno przesadzone echo. Prasa krakowska, zaszkodzona tym wypadkiem, dopatruje się w jakimś bohaterskiego kroku, patriotycznego czynu, który ma złamać przeciwny i uciążliwy wpływ wielkiego przemysłu górnośląskiego i ocalić przemysł innych dzielnic Polski „od systematycznego miszczenia przez przemysł górnośląski”, zamierzający — mi mniej ni więcej — jak „dyktować państwu polskiemu nie tylko warunki gospodarcze, ale i polityczne. Jednym słowem przystąpienie krakowskiego Związku Przemysłowców do Lewiatana ocaliło państwo przed „groźnym niebezpieczeństwem narodowym”.

Po drugiej znowu stronie niemiecka prasa górnośląska dopatruje się również w tym wydarzeniu jakichś tajemniczych planów politycznych, skierowanych przeciwko Górnemu Śląskowi, mających na celu podkopać jego znaczenie gospodarcze, a pociesza się równocześnie tem, że usunięcie się krakowskiego Związku od współpracy z przemysłem górnośląskim zapewni temu ostatniemu na dłuższy okres czasu możliwość zachowania swego zachodnio-europejskiego ustroju.

W stanowisku jednego i drugiego oddziału prasy jest nie tylko wiele przesady, ale równocześnie widoczna jest z niego nieznaną sobie przyczyną, które wywołały przystąpienie krakowskiego Związku do Lewiatana i niezrozumienie wytworzonej w ten sposób sytuacji. Związek Przemysłowców krakowskich pozostawał zawsze z natury rzeczy w ścisłych stosunkach z krakowską Izłą Handlową, choćby tylko ze względów personalnych, gdyż prezes Izby krakowskiej p. Epstein oddawna jest wiceprezesem Związku Przemysłowców Małopolskich. Krakowska zaś Izba Handlowa jest już od 6 lat członkiem Lewiatana, a p. Epstein jednym z jego wiceprezów. Jest wobec tego rzeczą zupełnie zrozumiałą, że przy tego rodzaju stosunkach personalnych w krakowskim Związku Przemysłowców zdawna dawały się odczuć wpływy, które znalazły obecnie

swój wyraz w tak szeroko komentowanym przystąpieniu tego Związku do Lewiatana. Związek Przemysłowców krakowskich, zrażony egoistyczną polityką Lewiatana którego horyzont gospodarczy nie sięgał poza rogatki Warszawy, a w najlepszym razie poza kordon graniczny b. Kongresówki i będąc równocześnie dzięki swym tradycjom i swemu ustrojowi bardzo związany z życiem gospodarczym zachodnich dzielnic Polski, przystąpił w swoim czasie do Zrzeszenia Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski, lecz mimo to dzięki wspomnianym stosunkom osobistym zawsze mniej lub więcej ciążył ku Lewiatanowi. Nie przeszkadzało mu to zresztą być duchowym inicjatorem wspomnianego Zrzeszenia Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski oraz odgrywać w Zrzeszeniu tem pierwszorzędną rolę, jak zresztą i przystąpienie do Lewiatana nie przeszkadza mu, wedle oświadczenia wiceprezesa Związku prof. Schmitzka, w dalszej współpracy z temże Zrzeszeniem.

Już ten ostatni fakt, celowo pomijany milczeniem zarówno przez prasę krakowską, jak i przez niemiecką prasę górnośląską, jest chyba najlepszym dowodem, że o jakimś rozłamie w Zrzeszeniu, o dezerccji z niego przemysłowców krakowskich, a już najmniej, o jakichś jego dyktatorskich zamierzeniach a nawet o dążeniu „do systematycznego miszczenia pokrewnych gałęzi przemysłu w innych dzielnicach”, nie tylko mowy być nie może, lecz co więcej, że wszelkie podobne twierdzenia są tylko śmieszną insynuacją,

która przez powtarzanie jej przy każdej okazji bynajmniej cech prawdziwości nie nabierze. Wszelkie fantazje na temat tej przewagi przemysłu górnośląskiego i na temat jego „okropnych zamysłów” oraz machiawelizmu „jego niemieckich potentatów” świadczą tylko o nieznanym nietylko statutu Zrzeszenia, ale i panujących w nim stosunków oraz form współpracy.

W rzeczywistości bowiem każdy członek Zrzeszenia, tj. wszystkie należące do niego Związki przemysłowe zachowywały w Zrzeszeniu pełną swoją samodzielność i niezależność, a żadna uchwała nie mogła zapaść bez jednomyślności wszystkich członków. Z drugiej znowu strony każdy Związek miał możność przeprowadzenia swoich projektów i postulatów, które nie uzyskały jednomyślnej zgody wszystkich członków, na własną rękę. Gdzież tu więc może być mowa o czymkolwiek ucisku lub o czyjejkolwiek przewadze. Krakowski zresztą Związek był nie tylko inicjatorem Zrzeszenia, ale i jednym z najczynniejszych jego członków — i sądząc z oświadczenia jego wiceprezesa prof. Schmitzka — w dalszym ciągu nim pozostanie. Tak samo nie może być mowy nie tylko o przewadze, lecz choćby tylko o jakichś wpływach „niemieckich potentatów”, gdyż niemieccy przemysłowcy z Górnego Śląska choćby ze względu na to, iż obrady Zrzeszenia toczyły się w języku polskim, bardzo rzadko brali udział w jego posiedzeniach, a i wówczas wpływ ich wobec przynależącej polskiej większości, o ile byłby sprzeczny z poglądem tej większości, ginałby zupełnie.

Również przedwczesna i nieuzasadniona jest nadzieja niemieckiej prasy górnośląskiej, że przemysł górnośląski wobec przystąpienia Związku Przemysłowców krakowskich do Lewiatana zamknie się w jakiejś splendid isolation i będzie uprawiał jakąś frondę przeciwko całemu życiu go-

HERBATA PERŁOW

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.
WSZECHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787.

spodarcemu państwa polskiego. Przemysł bowiem górnośląski, chociaż nie należy do Lewiatana i nie godzi się z jego ciasną i małostkową, a w wielu wypadkach dla rozwoju gospodarczego państwa szkodliwą polityką, niemniej jednak uważa się za członka „wielkiego bloku polskiego przemysłu” i dawno już spełnił rady, których mu obecnie łaskawie udziela p. Wierzbicki, t. zn. dawno już zrozumiał, że „przyszłość jego gospodarcza leży nie w kierunku zachodnim, lecz w kierunku wschodnim” i zarówno z naturalnej lojalności obywatelskiej wobec państwa, jak i w zrozumieniu swoich własnych interesów, „bezwzględnie i szczerze oparł się o całą Polskę”.

Bez względu więc na swój stosunek do Lewiatana, który zresztą z czasem, gdy Lewiatan rozszerzy swój horyzont gospodarczy od rogatki Warszawy aż po granice i to nie tylko wschodnie, ale i zachodnie państwa polskiego, może ulec zasadniczej zmianie, będzie przemysł górnośląski, zachowując niezmiennie swoje dążenie do ciągłego rozwoju, postępu, reorganizacji i modernizacji, w całej swej działalności uwzględniał zawsze interesy ogólnopolskie i będzie nadal z każdym polskim Związkiem przemysłowym na tej samej zasadzie opartym, a więc i ze Związkiem Przemysłowców Zachodniej Małopolski, o ile stanowisko jego pod wpływem polityki Lewiatana nie ulegnie zmianie, chętnie i wytrwale współpracował nad poprawą i rozwojem życia gospodarczego całej Polski.

—oOo—

Największe organy w Polsce.

—:—:—

Znana w Polsce fabryka organów we Włocławku pod firmą Dominik Biernacki zawarła w tych dniach umowę z proboszczem parafii Nowy Bytom na budowę największych organów w Polsce do parafialnego kościoła. Organy te rozmiarami swymi przewyższają będą zbudowane już przez tę firmę wielkie organy w kościele św. Elżbiety we Lwowie, gdyż będą miały 76 głosów i 5000 piszczałek. W ten sposób firma ta, dążąc do podniesienia przemysłu krajowego, uniezależnia nas od popierania fabryk niemieckich. (1)

—oOo—

DOBRA RADA.

Najprostsz i najpewniejszy sposób pozbycia się zaparcia, które często staje się źródłem znużenia i chorób, polega na racjonalnym stosowaniu CASCARINE LEPRINCE w ilości 1 lub 2 pigułek wieczorem podczas jedzenia, co przywraca prawidłową działalność kiszki. Sprzedaj we wszystkich aptekach. Nie należy dowiezwać środków zastępczym. Prawdziwe w polskim opakowaniu: białe litery na niebieskim tle.

Bg. 338.

Wielkie nieszczęście w angielskiej kopalni.



Jak już dzienniki doniosły w Anglii w kopalni w miejscowości Ebby Vale wydarzyło się wielkie nieszczęście, spowodowane eksplozją gazów, skutkiem czego zaważyły się wielkie masy ziemi, które po-

grzebały przeszło 50 robotników. Obrazek nasz przedstawia scenę, gdzie robotnicy przenoszą zwłoki swolch kolegów do karetki pogotowia ratunkowego.

—:—:—

MICHEL ZEVACO.

Błędny Rycerzyk.

(LE CAPITAN“).

182)

— Ojcie! — szepnęła Gizella sfroskana. — Postaram się uspokoić ją... Wrócimy tu za chwilę. Bądź spokojny.

Książę d'Angouleme skinął głową potakująco i Gizella wyprowadziła matkę do przyległego pokoju.

Świadkowie, książę Gwizjusz i Cinq-Mars spojrzeli po sobie. Byli bladzi i wstrząśnięci do głębi, jak ludzie, którym nagle odkryto tajemnicę straszącej przeszłości i groźnych dni przyszłych. Jeden d'Angouleme całym wysiłkiem woli zachowywał zimną krew.

— Sądze panowie, że nie zechcecie mi chyba wyrzucić tej zniewagi i przywiązywać jakiegoś znaczenia do słów obłąkanej.

— Jest zupełnie jasne — rzekł notariusz Prement de Prementin — iż księżna d'Angouleme nie jest przy zdrowych zmysłach, jak o tem nas pan uprzedził, książę!

— Małżeństwo Gizelli musi dojść do skutku! Ja tak chcę! Jestem związany słowem ze starym hrabią Cinq-Mars. Wiąże nas przysięga solenna.

— Co do mnie, miłośnicy panie — rzekł Cinq-Mars — jeszcze raz potwierdzam słowo, dane przez mego ojca.

To ostatnie zdanie, aczkolwiek powiedziane głosem ponurym, wydało się księciu d'Angouleme promieniem słońca, przedzierającym się przez czarną zasłonę chmur. Odetchnął z ulgą.

— Panowie! — rzekł z nowem ożywieniem. — Kochani przyjaciele, zastanówmy się, co dalej czynić nam należy? Przykra scena, której byliśmy świadkami, wpłynęła na opóźnienie uroczystości ślubnej, nie chciałbym jednak odkładać jej do jutra. Dziś wieczorem, o północy, jeżeli jesteście naprawdę moimi przyjaciółmi, zbierzemy się tutaj po raz drugi. Potrzebuję tej zwłoki, — dodał, ściskając ręce świadków — żeby dostarczyć wam dowodów, iż matka mojej kochanej biednej Violetty nazywała się Leonora i pochodziła z dostojnego rodu Montaignes.

W parę minut później w salonie pozostał tylko książę d'Angouleme i margrabia de Cinq-Mars.

— Kochany chłopcze! — odezwał się książę zupełnie uspokojony zachowaniem się Cinq-Marsa. — Czy zniszczyłeś papiery, które ci poleciłem spalić?

— Tak jest panie! Wczoraj w nocy przedostałem się do pałacu pańskiego przy ulicy Delfina i spaliłem wszystkie papiery, znajdujące się w skrzyni, od której klucz mi wręczyłeś. Oszczędziłem jedynie kasetkę żelazną, o której mi pan wspominał.

— W tej kasecie zebrane są dokumenty mo-

jego życia i wszelkie dowody, z których będziesz się mógł przekonać, iż...

— Ja nie wątpię ani na chwilę, książę!

— Dziękuję ci, Henryku! Będziesz moim synem! Będziesz pierwszym dostojnikiem na dworze króla Karola X, jak to obiecałem twemu ojcu.

Cinq-Mars zbliżył się, lecz książę nie zauważył tego, a gdyby nawet zauważył, przypisałby to zapewne radości.

— Książę! — rzekł Cinq-Mars. — Czy pozwoli pan towarzyszyć sobie na ulicę Delfina?

— Nie, dziękuję ci, mój synu! — rzekł gorąco książę. — Muszę być sam... Możesz już odejść... A nie zapomnij stawić się o północy!

— O północy, książę! — rzekł Cinq-Mars, kłaniając się.

Kiedy już opuszczał domek przyszło mu do głowy:

— O północy... Do północy może zajść tyle nieprzewidzianych rzeczy.

— Pragnę być sam! — szeptał ze swej strony d'Angouleme. — Tak muszę w samotności przejrzeć papiery, jakie mam w żelaznej kasetce. Co powie, jeżeliby — mówił dalej, wstrząsany dreszczem od stóp do głowy — co pomyśleliby i co zrobiliby Gwizjusz, Kondeusz, Cinq-Mars, ci wszyscy, którzy widzą we mnie już króla, gdyby wiedzieli, że Violetta powiedziała prawdę. Gdyby wiedzieli, że w samej rzeczy książę d'Angouleme przyszedł król Francji poślubił nieszczęsną cyganinę, która ujrzała światło dzienne u podnóża zabienicy... Że przysłała królowa Francji została wychowana przez kają...

C. d. n.

Zgon Arcybaszewa.



Jeden z najwybitniejszych literatów Rosji przedrewolucyjnej. M. Arcybaszew, zmarł w tych dniach w Warszawie po krótkiej chorobie. Z Arcybaszewem schodzi do grobu czołowy przedstawiciel wielkiej literatury rosyjskiej, która zdobyła sobie w świecie tak wielkie uznanie w pierwszych latach b. wieku.

Polska Y. M. C. A.

TEŻ ROZSADNIKIEM HEREZJI.

—O—

Wobec tego, że polska Y. M. C. A. w ostatnim czasie rozwijać zaczęła żywszą propagandę w szerszych warstwach społeczeństwa, zwróciła się Wielkopolska Liga Katolicka do J. E. Prymasa Polski ks. dra Hlonda z zapytaniem, jakie stanowisko zająć powinno społeczeństwo katolickie wobec zamierzeń i celów polskiej Y. M. C. A.

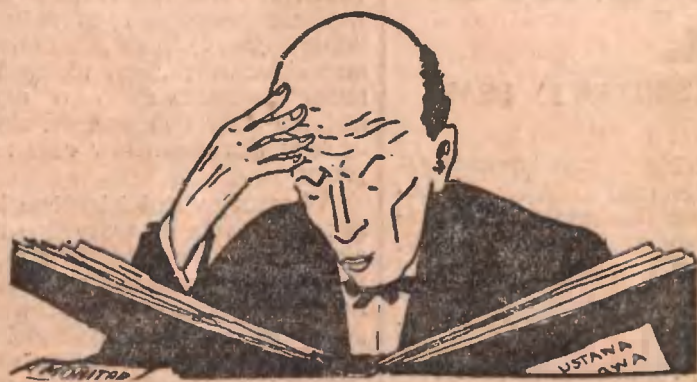
Kancelaria Prymasowska w Poznaniu otrzymała zlecenie zakomunikować co następuje:

Ideologia religijna związku Y. M. C. A. została na cały świat potępiona przez Stolicę Apostolską dekretem św. Oficjum z d. 5 listopada 1926 r. Dąży ona bowiem zasadniczo do tego, aby w umysłach młodzieńcze wpajać zgubne zapatrywanie, jakoby między wiarą katolicką, a sektami nie było głębszych różnic i ma na celu stworzenie typu „chrześcijanina”, którego nie można pogodzić z ideałem młodzieńca katolickiego. Polska Y. M. C. A. oświadcza wprawdzie, że chce uszanować uczucia katolickie w polskiej młodzieży, pomimo to na podstawie prac Y. M. C. A. w innych krajach katolickich podnieść należy, że oświadczenie to nie będzie miało żadnego praktycznego znaczenia, dopóki polska Y. M. C. A. organizacyjnie i ideowo nie uniezależni się zupełnie od Y. M. C. A. amerykańskiej. Tymczasem stosować należy w całej pełni także do polskiej Y. M. C. A. potępienie i zakaz Stolicy Świętej. Ze pomimo wspomnianych oświadczeń polskiej Y. M. C. A. i pomimo niewątpliwie dobrej woli niektórych jej zwolenników, polska młodzież jest w instytucjach Y. M. C. A. narażona na niebezpieczeństwo religijne, tego dowody spotykamy w organie polskiej Y. M. C. A. „Wiadomości o Związku Młodzieży Chrześcijańskiej w Polsce”, który mimo wszystko technicznie duchem, potępionym przez Stolicę św.

Trzeba zaznaczyć, że w żadnym innym kraju, ani duchowieństwo katolickie, ani społeczeństwo katolickie nie współpracuje z Y. M. C. A. Powodem zaś tego jest nie tylko uszanowanie zakazu św. Oficjum, lecz także niewzruszona zasada, że za fizyczne i sportowe wartości, choćby najwyższe, nie można poświęcić wiary młodzieży katolickiej — amerykańskiemu sekciarstwu.

Z tego wynika, że społeczeństwo katolickie nie powinno popierać związku polskiej Y. M. C. A., a zakładom jej nie powinno powierzać — młodzieży katolickiej.

—O—



Nasza bezpłatna poradnia prawna

udziela abonentom „POLONJI” porad w Katowicach, ul. Sobieskiego 11 pokój 57 w poniedziałki, środy i piątki od godziny 9-tej do 18-tej bez przerwy za okazaniem kwitu abonamentowego.

Szlakiem ziemi śląskiej.

(Pogadanki z obywatelami.)

ŻALE OBYWATELI KOSZTÓW I KRASÓW. — KŁOPOTY P. OBRECZKOWEJ. IMIELIN, HISTORIA JEDNEJ LAMPY ELEKTRYCZNEJ I SŁÓW KILKA O „ZATARGACH” IMIELIŃSKICH.

Kosztowy-Krasowy. dwie mile wioseczki na szlaku Brzezinka—Imielin zebrały się onegdaj na miłą z nami pogawędkę na salce p. Machy „Pod Sokołem”.

Mój współtowarzysz wędrówki, p. Kowalski pogwarzył z obywatelstwem, wskażując na konieczność czytania „Polonii”, pisma nawskroś narodowego i broniącego zasad katolickich.

Wywiązała się następnie przyjacielska gawęda, w której m. in. p. Urbanczyk żalił się nam, że zboże w tej gminie zniszczone zostało przez grad, województwo uchwaliło dla poszkodowanych 20 000 złotych, jednak pomocy poszkodowani dotychczas nie otrzymali.

Poradziłem, by poskarżono się posłom w Sejmie Śląskim.

P. Tusiniński, stary zasłużony pracownik żalił się, że dzisiaj ludzi, którzy pracowali dzielnie podczas plebiscytu, usuwa się, a na ich miejsce przyjmuje się ludzi no wych, dlatego tylko, że nowe przekonan- nia głoszą. Prosi, by poruszono sprawę bezrobotnych, z Kosztów i Krasów, którzy winni być traktowani narówni z bezrobotnymi powiatu katowickiego.

Pp. Michalski i Sobczyk żalali się, iż nie przydzielono im ziemniaków z niewiadomych dla nich przyczyn. Przypomnieli, że głodu, a ci, którzy podziałem kierują, nie badają podobno dokładnie, komu trzeba przydzielać ziemniaki!

Położna gmina p. Obreczkowa omawia sprawy położnictwa przyczem skarży się, że musi udzielać pomocy rodzinom bezrobotnym, a wzamian za to nie otrzymuje żadnego wynagrodzenia. Zwróciła się swego czasu do naczelnika gminy krasowskiej, by jej wypłacił pieniądze za udzielaną bezrobotnym pomoc, na co naczelnik odpowiedział, że pieniądze na położnictwo gmina nie posiada. Skarży się wreszcie, że trudno jest bardzo osiągnąć w nagłych wypadkach przydzielonego urzędowno lekarza z Brzezinki, choć w gminie samej urzęduje dr. Palka.

P. Tusiniński wyjaśnia, że dr. Palka wynajął od ks. Pszczyńskiego 2 pokoje w budynku gminnym, więc właściwie on właśnie udziela pomocy. Wreszcie p. Tusiniński wykazał słuszność zajętego przez „Polonię” od lat 3 stanowiska w sprawie polityki gospodarczej i dziękuje za to redakcji „Polonii”.

Pożegnawszy serdeczną gromadę, po- pedziłem z moim towarzyszem do stacji Kosztowy, by zdażyć na pociąg do Imielina, gdzie nas oczekiwali tamtejsi obywatele.

— Z Panem Bogiem! — żegnano nas staropolskim zwyczajem.

Już się ściemniło, gdyśmy — dojechawszy do Imielina — kroczyli mocno zabłoconą z powodu odwilży szosą do wsi, w której środku na wysokim maszcie widniała z daleka pierwsza we wsi lampa elektryczna czyli jak ją Imieliniacy przechrzcili „reklamowa”.

Stosunki wzajemne między obywatelami?

Mój Ty Boże kochany! Jakżeż to cza-

sy się zmieniły od czasu plebiscytu? Dziś brat — jutro za krawat! Dziś ściskanie — jutro w nos! Prawdziwy Sejm z całą krzykliwą „hromadą” i wyzwoleńczym temperamentem!

Czyż niema na miejscu „marszałka”, któryby ten sejmik imieliński poskromił?..

W niezbyt wesołym nastroju zawlokłem się (dosłownie!) po błocie do oberży p. Szejdona, by zaciągnąć opinii u samych bywateli, by nie skrzywdzić ich własnym sądem.

Zebrał się robotnicy, bezrobotni, rolnicy, kupcy, naczelnik gminy p. Jochemczyk, kierownik szkoły p. Tomecki.

Już na wstępie ponoć dosyć zasłużony powstaniec i stary wiarus p. Paluch z Zw. Powst. Śląskich, mocno zagładnawszy do kieliszka, mówił głosem donośnym o swoich, wyłącznie tylko swoich zasługach.

— Dobrze, żeś pracował, walczył, obywatelu, ale pocóż tak krzykliwie, jarmarcznie chwale własną głosić?

Prezes grupy Powst. Śląskich p. Pudelko w milej ze mną pogawędce twierdzi, że zasług dużo Paluch ponosi dla sprawy — jeno, że dziś — dość często „dobry dzień” swój święci.

Ojciec 13-tu dzieci Mozler, żalił się na los bezrobotnych, cieszy się, że „Polonia” gminą i biedą jest zainteresowana.

— Wynik wyborów w Imielinie jest hańbą dla nas! — rzecze wreszcie. Pragnie jedynie szczerze pracować — „bo nie zwyczajem jestem dziadować!”

P. Figiel Teofil twierdzi, że województwo winno do gminy mieć tyle zaufania, by urząd gminy mógł przeprowadzić kontrolę bezrobotnych a nie obcy ludzie, nie znający gminy, ni stosunków.

Stary Mozler Franciszek twierdzi, że nie byłoby tyle złego we wsi, gdyby się praca znalazła i ciągnie dalej: — W poszukiwaniu za chlebem dla mej rodziny wybrałem się pieszo do Wadowic i przez Oświęcim do Czeladzi w górę poznańskiej granicy. Nikt tam dla nas ze Śląska pracy nie ma. Wróciłem zrozpaczony — jestem spokojny, cichy, bo wierzę, że będzie lepiej. Obecnie wszystko cicho — ci- chol i wszystko drożeje! — drożeje! — zakofczył.

Imwalcida górniczy p. Iwanek (bez lewej ręki) żalił się, że za nisko mu prze- walutowano rentę. Radziłem, by się odniósł do posłów.

Kolejarz p. Komandera wspomina o drogach gminnych, w których błocie utonać można. Jedyną dobrą drogą prowadzi na dworzec, druga w zaświaty, na podróż wieczną — na cmentarz.

Zdawało się, że będzie spokojnie, że harmonijnie się rozmówimy. Wtem na salę wpada Siekierski Paweł, dawniej za- służony pracownik plebiscytowy i dobry znajomy mej rodziny. Pojawienie się jego na sali oddziało „jak piorun z jasnego nieba”. — Momentalnie gromada moja podzieliła się na dwa obozy powstała z miejsc i huzia! na siebie!

Trzeba było perswazji, prośb i groźb. Trzeba było jako tako sprawę załagodzić

Twórca Harcerstwa.



Baden Powell, założyciel harcerstwa, obchodził w tych dniach 70 rocznicę urodzin.

—:—

i grono całe przeprowadzić do cokolwiek cieplejszej ubikacji.

I tam w tymże samym gronie rozpoczęliśmy ponownie z obywatelami gawędy, niczem niezakłócone, mimo, że czupurny Siekierski usadowił się między nami.

Pytam:

— Cóż zdziałaliście obywatele w Waszej gminie? o kłótniach Waszych wie- dzieć nie pragnę. Powiedzieć mi, co pięknego uczyniliście w gminie, jakie Wa- sze czyny?

Z kolei kier. szkoły p. Tomecki objaśnia, że zbudowano i wywalcowano drogę na cmentarz, ocementowano za- nacz. p. Jochemczyka studnię, której wo- da po każdym deszczu była nie do uży- wania, kosztem zbiórki zbudowano Bożą Mękę, a obecnie zaprowadza się światło elektryczne w gminie. Cała wieś otrzyma- no aż 159 w nio sk ó w. Budynek szkol- ny wymaga natychmiastowego remontu — w obecnym stanie ma wygląd rudery. Gmina z województwa do tej chwili nie ma odpowiedzi. Do szkoły uczęszcza 600 dzieci. Dzieci, pochodzące z wioski i Ci- sowca mają przeszło godzinę drogi do szkoły. Obywatele proszą, by pobudowa- no szkołę w tych wioskach, gdzie ogólna liczba dzieci wynosi 120.

Pożegnawszy późnym wieczorem gromadę, naczelnika i kierownika szkoły ze smutkiem opuściłem wraz z towarzyszem Imielin, w którym tak mało jest zrozumie- nia dla wspólnej zgody, harmonii, dla współpracy na rzecz gminy i kraju.

Ze względu na późną porę nie miałem sposobności odwiedzić zacnego ks. prob. Elsnera, zasłużonego działacza plebiscytowego.

Witold Brochwicz.

—★—

NIEDOSZŁA SAMOBÓJCZYNI.

Rozpacz z powodu wypadania wło- sów grozących jej w konsekwencji łysiną była tak wielka, że chciała so- bie życie odebrać. W ostatniej chwili poleciła jej staruszka 70-cio letnia sro- dek na porost włosów „Mia” wyrobu firmy Henryk Zak, który również używała z dobrym powodzeniem. W krótkim czasie wyrósł włos bujny w kolorze naturalnym i pani, która sobie chciała życie odebrać, jest we- sołą pełną życia a w konkursie wy- znaczonej na najpiękniejszą fryzurę otrzymała pierwszą nagrodę, wszystko dzięki środkowi „Mia” firmy Henryk Zak.

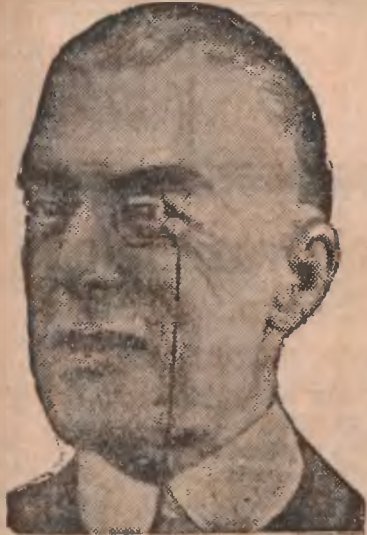
Bg. 364.

Poszukiwany starszy emerytowany

urzędnik,

najchętniej były urzędnik sądowy, do prowadzenia działu egzekucyj- nego w bardzo poważnej firmie handlowej. Zgłoszenia do „Polonii” w Katowicach pod „Bo 47”.





Chamberlain (Anglia).



Zaleski (Polska).



Vandervelde (Belgia).



Briand (Francja).



Stresemann (Niemcy).

Dnia 7 marca rozpoczęły się w Genewie obrady Ligi Nar. pod przewodnictwem niemieckiego min. spraw zagranicznych Stresemanna, w których biorą udział ministrowie spraw zagranicznych mocarstw, mających swoich przedstawicieli w Radzie.

Reforma rolna na Śląsku

JUŻ SIĘ W NAJBLIŻSZYM CZASIE URZĘCZYWIŚNI.

Zależy od tego, czy Sejm dziś uchwali od powiednie kredyty — czy nie!

W dniu wczorajszym prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. Okołowicz przedstawił na konferencji prasowej sprawę parcelacji ziem na Śląsku, która w najbliższym czasie ma już wejść w życie, o ile — Sejm Śląski, który na dzisiejszym posiedzeniu będzie się zajmował reformą rolną — zajmie odpowiednio przychylnie stanowisko.

Ponadto chodzi o to, aby zainteresowane strony tak z pośród wielkiej własności, jak i małorolnych, względnie bezrolnych tak postawiły sprawę, aby cała akcja parcelacji oyla się możliwie bez zażegowań i nieporozumień. W tym celu przede wszystkim zostanie powołany do życia „Związek dostarczania ziemi”, do którego obowiązkowo muszą należeć wszyscy właściciele ziemscy, posiadający większe obszary rolne, z których za pośrednictwem tegoż związku będą musieli ofiarować na parcelację i osadnictwo pewne kontyngenty ziemi na podstawie porozumienia się w łonie Związku.

Statut Związku został już podpisany przez ministerstwo i ukaże się w najbliższym numerze „Gazety Urzędowej”.

Do przejmowania ziemi i obdzielania osadników utworzone zostanie „Przedsiębiorstwo Osadnicze”. Ze strony Okr. Urzędu Ziemsk., jak również Min. Reform Rolnych jest już wszystko przygotowane dla powstania tej instytucji, brak tylko odpowiedniej ustawy, któraby upoważniła województwo do przystąpienia w charakterze udziałowca z kwotą 2 milj. złotych. I brak właśnie takiej ustawy zatrzymuje cały proces parcelacji na Śląsku, po jej uchwaleniu jednak, czego oczekują w dniu dzisiejszym, odbędzie się natychmiast zebranie organizacyjne. Przedsiębiorstwo to posiadałoby na razie dość duże środki finansowe na wykup ziemi a mian.: kapitał zakładowy, wynoszący 2 milj. przez spóźnień uchwale Sejmowi Śl. powiększyłby się do 4 milj., co jeszcze za pośrednictwem Banku Rolnego dałoby się zaokrąglić do sumy 5 milj. Ponieważ budżet Min. Reform Rolnych od kwietnia br. do kwietnia 28 r. przewiduje na cele parcelacji na Śląsku 1 i pół milj., przeto Przedsiębiorstwo rozporządzać będzie pokaźną kwotą 6 i pół miliona złotych, które muszą być przesunięte tylko na wykup ziemi. Na zagospodarowanie nowych osad względnie na zabudowanie się nowych gospodarzy trzeba będzie oglądać się za nowymi źródłami pieniężnymi.

Na wypadek, gdyby kontyngent zapotrzebowania ziemi nie został dobrowolnie przez właścicieli ziemskich przekazany, wówczas rozpocznie swoją działalność „Wydział stały dla spraw przymusowego wywłaszczenia”.

Dla należytego działania całego przebiegu parcelacji i osadnictwa musi być nadto utworzony nowy urząd t. zw. Okręgowo Komisja Ziemska. Urząd ten w ostatnim czasie został ostatecznie zorganizowany, jak również Wojewódzka Rada Naprawy Ustroju Rolnego, która ostatecznie zadecyduje o planie parcelacji i osadnictwa na Śląsku. Rada ta zbierze się w najbliższym czasie i przystąpi do stałego urzędowania.

Wreszcie ostatnim ogniwem tej organizacji będą Urzędy Ziemskie, powołane do życia dekretem prezydenta Państwa dnia 4. 1. 27 r.

Do ostatecznego zmontowania tych wszystkich urzędów potrzeba jednak wielu prawników, względnie rolników ze średnim czy wyższym wykształceniem zaob-

dowem a wreszcie — geometrów. Trudność tę jednak da się pokonać przez ogłoszenie konkursów na odnośne stanowiska. Nie trzeba dodawać, że uwzględnić się będzie w myśl intencji województwa przede wszystkim siły śląskie, które w miarę braku będzie się dopiero uzupełniać kandydatami z innych części Rzplitej.

Państwowa „Rada Naprawy Ustroju Rolnego”, która się zbierze w najbliższym czasie, zadecyduje ostatecznie o planie parcelacji i osadnictwa.

Zachodzi obawa, że właściciele ziemscy będą chcieli oddać na parcelację w r. bież. ziemie, które wydzierżawiają obecnie drobnym rolnikom. Będzie to jednak niedopuszczalne i kontyngent parcelacyjny nie może obejmować ról, będących obecnie w dzierżawie.

Na tem tie wywiązały się pewne trudności już na Śląsku Cieszyńskim, gdzie na rok 1926 wyznaczony kontyngent parcelacyjny nie został dostarczony, wobec czego w tym roku ukazał się wykaz żnienny tych właścicieli, którzy obowiązani są do odstąpienia ziemi w łącznej wysokości 500 ha na cele parcelacji.

Odyby to nie odniosło skutku, wówczas władze przystąpią do wywłaszczenia przymusowego.

Zachodzi jednak jeszcze jedna i bodaj że najważniejsza obawa co do tego że z chwilą przystąpienia do urzeczywistnienia reformy rolnej wyłonią się najpoważniejsze trudności, powstałe jednak w łonie samych reflektantów — na tle partyjnym. Nie ulega bowiem wątpliwości, że różne ugrupowania społeczne czy polityczne zechcą przy tej sposobności wygrywać swoje wpływy polityczne dla swoich celów.

Wobec tej obawy, z czem liczą się od powiednie czynniki, należałoby może dla uniknięcia niepożądanych tarć przeprowadzić akcję osadniczo-parcelacyjną n. p. grupami. Ponieważ z wszelką pewnością ziemia przypadnie w pierwszym rzędzie b. powstańcom, b. wojskowym względnie inwalidom oraz uchodźcom ze Śląska Opolskiego, należałoby może przedewszystkiem ustalić następstwo tych kategorii ludzi, bądźco bądź najwięcej zasługujących na uwzględnienie i z pośród nich przystąpić do obdzielania ziemią najbardziej potrzebujących warsztata pracy a przez wypadki polityczne najwięcej pokrzywdzonych — uchodźców ze Śląska Opolskiego!

(a)

Ludzie pięciometrowi.

ISTNIAŁY JEDNAK OLBRZYM NA ŚWIECIE. — RÓWNOCZEŚNIE Z PIERWSZEMI POTWORAMI ŻYŁ JUŻ I CZŁOWIEK. — SENSACYJNE ODKRYCIA W AMERYCE.

Sensację w kołach angielskich i amerykańskich uczonych wywołały rewelacje dr. Aleksandra Herdliczki, przewodniczącego najpoważniejszego naukowego kolegium Ameryki „Antropological Association”. Na jednym z ostatnich posiedzeń tego Towarzystwa uczony przedstawił wyniki dwuletnich badań, jakie przeprowadzał na terenie Ameryki w zakresie archeologii i antropologii. Herdliczka doszedł do wniosku, że na długie lata przed odkryciem Ameryki przez Kolumba, t. zw. Nowy Świat zamieszkiwany był nie tylko przez Indian czerwonoskórnych, ale mieli tam również swoje siedziby Chińczycy, Japończycy, Polinezyjczycy i wiele innych ludów, których przynależność rasową trudno jest dziś odgadnąć. Hipotezę swoją opiera uczony na odnalezionych przedmiotach, służących do religijnego użytku oraz na odkrytych rysunkach.

Do jeszcze sensacyjniejszych wniosków doszedł uczony w kwestji dawności człowieka na tym kontynencie. Twierdzi mianowicie, że w czasach, kiedy na ziemi żyły olbrzymy ssaki, w czasach, kiedy zaczął pojawiać się mamut, istniał już człowiek. Między innymi opiera dr. Herdliczka swoje twierdzenia na rysunkach, które przed dwoma laty znaleźli angielscy uczeni w północnej części Arizony. Aczkolwiek ekspedycja powątpiewała wówczas w autentyczność rysunków, Herdliczka nie wątpi jednak, że pochodzą one z czasów, kiedy po naszym globie spacerowały sobie bezpiecznie potworne jaszczury. Jeden z tych rysunków przedstawia dinozaura, który się wspiera na dwóch tylnych nogach i na potężnym ogonie. W tym wypadku są dwie możliwości, albo człowiek w owych czasach żył już w Ameryce, albo też dzięki szczególnym zbiegom okoliczności, kilka takich przedpotopowych potworów dochowało się tam jeszcze do czasów stwierdzonego naukowo pra-człowieka. Liczne, znajdujące się w Arizonie resztki szkieletów dinozaura wskazują na to, że tam znajdowała się jego ołczyzna.

O wiele jednak ciekawsze hipotezy wysnuwa uczony amerykański z innych źródeł. Znalazł mianowicie inny rysunek na skale, gdzie człowiek wyobrażony jest obok dinozaura, a z porównania stosunku obu tych istot wynikałoby, że człowiek ten z odległych epok geologicznych mie-

rzył tylko... 5 metrów. Zgadza się z tą hipotezą jeszcze jeden rysunek, na którym człowiek również wyobrażony jest obok Mastodonta.

Czy uczeni przyjmą te hipotezy Herdliczki bez zastrzeżeń, należy wątpić. W każdym razie odkrycia te rzucają zupełnie nowe światło na prehistorję rodu ludzkiego.

Międzynarodowy Akademicki Zjazd Misyjny w Poznaniu.

—oOo—

Pod protektorem Ksiedza Arcybiskupa dr. Hlonda, Prymasa Polski odbędzie się w Poznaniu od 28 września do 2 października 1927 Międzynarodowy Akademicki Kongres Misyjny. Najznakomitsi znawcy spraw misyjnych wszystkich prawie narodów katolickich przybędą w charakterze referentów, między innymi Ks. Arcybiskup Guebriant, Ks. Biskup Baudrillart z Paryża, Ks. Biskup Okoniewski (Pelplin), p. profesor Schmidlin (Monaster), O. O. Charles S. (Lowanjum), O. Schebesta (Jugosławia), O. Freytag, O. Woronicki O. P.

W skład Komitetu honorowego weszli J. E. Ks. Prymas Hlond, p. wojewoda Bniński, J. M. p. Grochmalicki, rektor Uniwersytetu Poznańskiego i p. Ratajski prezydent miasta Poznania.

Do Komitetu ogólnego, którego przewodniczącym jest J. E. Ks. Biskup Nowowiejski z Płocka, należy szereg wybitnych osobistości polskich.

Międzynarodowy Akademicki Kongres Misyjny stać się ma wielką i żywiołową manifestacją dla sprawy misyjnej ze strony młodzieży akademickiej i inteligencji wszystkich narodów katolickich która pójdzie w kierunku najgorętszych życzeń Ojca świętego Piusa XI-go.

Zgłoszenia uprasza się nadesłać do Komitetu Organizacyjnego w Poznaniu. Kancelaria Prymasa Polski, Ostrów Tumski.

—oOo—

Nowe wybory do Rady miejskiej.

Ponieważ na skutek zgłoszonych protestów władze wojewódzkie unieważniły wybory do Rady miejskiej w Rybniku, został ustanowiony termin drugich wyborów, które mają się odbyć w dniu 15 maja br.

Celem przygotowania nowych wyborów, Magistrat rozesał obywatelom listy, które należy dokładnie wypełnić, by żaden uprawniony do głosowania nie został pominięty, przyczem zwraca Magistrat uwagę na przymus wyborczy.

Mieszkańcy Rybnika, którzy z jakiegobądź powodów list nie otrzymali, winni się natychmiast zwrócić do Magistratu i odebrać listy do wypełnienia.

Jak się dowiadujemy miasto zostanie podzielone na więcej obwodów jak przy poprzednich wyborach, aby wyborcom ułatwić głosowanie.

Agitacja przedwyborcza już się w Rybniku rozpoczęła i najprawdopodobniej będzie większa jak przy pierwszych.

—o—

NA NAUCE „O RZECZACH”.

Nauczyciel: Pędrakowski, powiedz mi, co otrzymamy, gdy zmielemy najlepiej gatunek ziaren kakaowych i wymieszamy z cukrem i olejem kakaowym?

— Człowieku „Ojciec” panie psorze. Bg 322.

Socjaliści ze sztandarami na pogrzebie zwykłego mordercy.

—:—

Czytamy w „Rolniku”:

„Wzywa się towarzyszków i dzielnicę ze sztandarami do wzięcia udziału w pogrzebie”.

W czym pogrzebie?

Tow. Stanisława Bernatowicza, członka PPS, dzielnicę traskiej, który zmarł śmiercią tragiczną, tj. trawiony wyrzwaniami sumienia, nie czekając wyroku sądowego, który mu groził od 8 do 15 lat więzienia, powiesił się w celi więziennej.

Za czym pogrzebem mają pójść ze sztandarami?

Za pogrzebem mordercy, który 13 grudnia 1926 r. zabił podstępnie, z tyłu byłego kapitana rezerwy, kawalera Virtuti Militari śp. Mieczysława Longina Łatawca z przyczyn nic z partyjną polityką nie mających wspólnego, a wyłącznie ze względów materialistycznych. Sprawa była znana. Morderstwo odrażające i plugawe.

I na pogrzeb tego Bernatowicza „partia” mobilizuje swoich ludzi? I każe im przychodzić ze sztandarami?

Alż to chyba bolszewizm czy sty?

—:—

KRONIKA ŚLĄSKA

Ujęcie bandytów.

Szczegóły ujęcia bandy morderców i rabusiów. — Herszt. — Sylwester Kroch — Szczegóły zamordowania nadgórnika Wojciechowskiego.

Sledztwo w sprawie aresztowanych bandytów, członków niebezpiecznej szajki, która od szeregu miesięcy niepokoiła mieszkańców Śląska, postępuje szybko naprzód. Pościg za czwartym zbrodniarzem, Wiktorem Pakulą, znanym w świecie złodziejskim jako „Wiktor Krzywousty” trwa w dalszym ciągu. Niewątpliwie i ten zbrodniarz nie ujdzie karzącej ręki sprawiedliwości.

Z toku dotychczasowego sledztwa wynika, że policja pod koniec zeszłego tygodnia ustaliła, że jednym ze sprawców napadu na tramwaj pod Szopienicami jest niejaki Pakula Wiktor z Mysłowic. Aresztowania Pakulę nie można było dokonać, bowiem zbrodniarz po napadzie ukrywał się. Dalsze dochodzenia ustaliły, że jeden ze spółników Pakulę, który jest hersztem tej groźnej bandy rabusiów, nazywa się „Sylwek” i zamieszkuje w okolicach Janowa. Idąc po nić do kłębka, władze ustaliły, że ów „Sylwek” nazywa się właściwie Sylwestrem Krochem, zamieszkałym w Janowie przy ulicy Zamkowej. Postanowiono Krocha aresztować. W chwili wydania rozkazu aresztowania władze otrzymały w drodze konfidenckiej wiadomość, że Kroch jest uzbrojony w rewolwer i w razie wkrócenia policji, zdecydowany jest na walkę na śmierć i życie. Ażeby uniknąć niepotrzebnych ofiar i rozlewu krwi, policja postanowiła w drodze podstępnej wywabić Krocha z domu i dokonać aresztowania na ulicy. Jednakże zamiar ten spełnił na niczem. Postanowiono więc przystąpić do ujęcia bandyty w inny sposób. Mianowicie w domu, w którym zamieszkuje Kroch, ukrywał się przedtem niejaki Z., poszukiwany za liczne kradzieże, którego policja ściga już od dłuższego czasu i z tego powodu kilkakrotnie w nocy przeprowadzała rewizję w tym domu.

Wobec tego, że Z. jeszcze dotychczas nie jest aresztowany, wybrali się ubiegłej niedzieli wczesnym rankiem aspirant Hein Emil, starsi przodownicy Czyłok Józef, Wiśniowski Józef oraz star. poster. Kraina Adolf do mieszkania Potyków, u których zamieszkiwał poszukiwany Z. i u których mieszka Kroch. Wzywając do otwarcia drzwi, funkcjonariusze policji oznajmili, że przychodzą celem aresztowania poszukiwanego Z.

Nie przeczuwając nic złego, Kroch otworzył drzwi do mieszkania, prosząc bardzo grzecznie policję do wejścia. Funkcjonariusze policji, zorientowawszy się, że mają przed sobą samego bandytę, momentalnie obezwładnili go i pod silną eskortą odprowadzili do komisariatu, aresztując jednocześnie niejakiego Potykę Ludwika, mieszkającego w tym samym domu.

Przyprowadzeni do komisariatu Kroch, jak i Potyka, kategorycznie zaprzeczali, jakoby brali udział w napadach i byli sprawcami ohydne go mordu w kopalni Richthofen i od razu zaczęli powoływać się na świadectwa szeregu osób, ażeby udowodnić swoje alibi. Jednakże w ogniu krzyżowych pytań Potyka zaczął płać się i w końcu przyznał do morderstwa, że napadu na tramwaj w Szopienicach dokonali Kroch Sylwester, Pakula Wiktor, Kuźma Paweł i Hornik Ryszard. Ponadto Potyka zeznał, że mordercami są nadgórnika Wojciechowskiego są Kroch Sylwester i Pakula Wiktor. Na skutek tych zeznań udali się funkcjonariusze policji natychmiast do mieszkań Hornika i Kuźmy, których bezzwłocznie aresztowano.

W ten sposób w przeciągu dwóch godzin trzech głównych przywódców szajki zbrodniarzy znaleźli się pod kluczem.

Aresztowani przyniesli się w końcu do całego szeregu napadów rabunkowych, dokonanych w ostatnich tygodniach i miesiącach w powiatach katowickim i pszczyńskim.

Banda zaczęła się tworzyć w drugiej połowie ub. r. i składała się najpierw z Kocha i Pakulę. Później zwerbowali ci bandyci więcej opryszków. Ustalono, że do bandy tej należała również niejaką Paulina P., kochanka Krocha Sylwestra.

Na sledztwie zdołano ustalić przebieg ponurej tragedii, która się rozegrała w podziemiach kopalni Richthofen.

Mianowicie zbrodniarze Kroch i Pakula dowiedzieli się, że na szybie Kerner w Nikiszowcu wypłatę dla maszynistów, zatrudnionych wewnątrz kopalni, uskuteczniło się w ten sposób, że podczas pracy jeden z maszynistów wyjeżdżał z kopalni na powierzchnię, ażeby odebrać z kasy wypłatę dla 15 czy 20 swoich kolegów i powracał potem z powrotem do kopalni, by doreczyć pieniądze towarzyszom pracy. Kwoty, które zabierał taki maszynista dochodziły do 2 tysięcy złotych. Zbrodniarze postanowili dokonać napadu na tego kowca wewnątrz kopalni na maszynie, która przetrząsała pieniądze.

Kroch sfalszował papiery, upoważniające

do wzięcia lamp górniczych na szybie Kerner i do zjazdu na jakimkolwiek szybie, należącym do spółki Gieschego. Napadu miano dokonać przed południem w ostatni dzień stycznia br. Zbrodniarze postanowili zjechać do kopalni już na dzień przedtem, ażeby zorientować się dokładnie w rozkładzie kopalni a przede wszystkim poznać przejścia, łączące kopalnię z sąsiednimi kopalniami. Po zjeździe do kopalni przez szyb Kerner udali się w towarzystwie Ludwika Potyki, który służył im za przewodnika, ku magazynom mechanicznym szybu Kerner a następnie kurytarzom do szybu Nikisz. Przybywszy do komory magazynowej postanowili zbrodniarze zabrać ze sobą trochę części metalowych, by „nie tracić czasu” i „z próżnią rękoma nie wyjeżdżać z kopalni”. W chwili, kiedy wstawali się do jednej z komórek, nadeszło trzech elektromonterów, zajętych w kopalni, których zbrodniarze obezwładnili i zamknęli w jednej z komórek. Następnie Kroch i Pakula przebrali się w ubrania górników i poszli w kierunku szybu „Kaiser”, przez który zamierzali na podstawie tych samych fałszywych dokumentów wyjechać na powierzchnię. Ponieważ szyb Kaisera jednak w tej chwili był nieczynny, wrócili z powrotem w kierunku szybu Nikisza. Wracając, zorientowali się, że zarząd kopalni na skutek alarmu zamkniętych elektrotechników zarządził pewne poszukiwania. Dlatego też skierowali się w kierunku szybu Richthofen. Zauważywszy lustrującego swój rejon nadgórnika Wojciechowskiego, ukryli się w jednym z bocznych kurytarzy. Jednakże Wojciechowski zauważył bandytów i ruszył za nimi w pościg. Bandyci ukryli się w szczelinie i sadzili, że Wojciechowski nie zauważy ich. Przypuszczenia ich okazały się mylnymi, albowiem Wojciechowski, stanawszy przed kryłową bandytów, zawezwał ich do wyjścia, grożąc czekaniem górniczym. W chwili, gdy Wojciechowski się zbliżył, Kroch dał do niego siedm strzałów rewolwerowych, kładąc nieszczęśliwego trupem na miejscu. Po dokonaniu ohydne go morderstwa zbrodniarze ukryli się między kupami piasku i dopiero po dwóch dniach około godziny 9 wieczorem po drabinach wydostali się przez szyb Kaisera na powierzchnię.

Dalsze sledztwo wyjawia niewątpliwie, iż aresztowani zbrodniarze są sprawcami całego szeregu napadów.

Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej w Mikołowie.

W dniu 3 bm. odbyło się posiedzenie starej Rady miejskiej w Mikołowie.

Po przyjęciu do wiadomości protokołu rewizyjnego Głównej Kasy Miejskiej za miesiąc luty br. i podziękowania koła polskiego śląskiego Towarzystwa Emigracyjnego w Katowicach i zarządu Sierocińca im. dr. Mieleckiego w Katowicach za udzielenie subwencji, przystąpiono do wyboru kandydatów na przewodniczącego i jego zastępcy do Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu, jak również do wyboru kandydatów na ławników do tegoż Urzędu. Następnie uchwalono oddać Radzie Wychowania Fiz. i Przysp. Wojsk. na okręg Mikołów administrację miejskiego boiska na Wymysłance. Dalej uchwalono zaciągnąć pożyczkę w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych Wojew. Śl., umundurować urzędników policji miejskiej, obniżyć

50 tysięcy złotych zostanie rozdzielone między emerytów na Śląsku.

Z WCZORAJSZEGO POSIEDZENIA RADY WOJEWÓDZKIEJ.

Na wczorajszym posiedzeniu śląskiej Rady Wojewódzkiej zatwierdzono na stanowisko szkoły wydziałowej w Cieszynie p. Rudolfa Halfara. Ponadto zatwierdziła Rada statut szkoły dokształcającej w Kochłowicach oraz uchwaliła 10 tys. zł. na zakup aparatów nadawczych dla szkoły przemysłowej w Bielsku.

50 tysięcy zł. uchwalono rozdzielić między emerytów państw zaborczych, mieszkających na Śląsku.

W końcu wyznaczono wysokość opłat gruntowych na rzecz Śląskiej Izby Rzemieślniczej. Poza tem Rada Wojewódzka zatwierdziła kilka statutów o podatkach gminnych i rozpatrzyła szereg spraw personalnych.

Z Towarzystwa Opieki nad więźniami w Katowicach.

(wk) Wczoraj w gmachu Sądu Apelacyjnego w Katowicach odbyło się walne zebranie członków Towarzystwa Opieki nad Więźniami i ich rodzinami. Na zebraniu licznie zjawili się zaproszeni delegaci różnych organizacji i związków społecznych. Po odczytaniu statutu „Patronatu” warszawskiego, wszyscy obecni głosowali za przyjęciem tegoż statutu. Zorganizowane nowe Tow. Opieki nad Więźniami nosi nazwę „Patronat, oddział w Katowicach”. Wybrano do zarządu jako prezesa nac. sądu pow. dr. Zgórnika, p. drowa Helową, p. Ciemięgową, delegatkę Tow. Polek, ks. Niedziela, sekr. Kruczkowskiego, red. Nowakowskiego, adw. Kozakowskiego, p. Olejnicką, nac. wydziału Zniniewicz, nac. więzienia Szeligę Skorupskiego, prokuratora Piechowicza i dyr. Rzeszowskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano T. Chrzastowskiego, J. Kotulę i F. Haleszyńskiego. Następnie uchwalono składkę roczną dla stałych członków 6 zł. rocznie, czyli 50 groszy miesięcznie. Kto

z członków ofiaruje jednorazowo najmniej 100 zł., otrzymuje tytuł członka protektora.

Dalej omawiano kwestję rozpoczęcia pracy. Narazie praca ma się ograniczyć do okręgu katowickiego, w miarę zaś rozwijania się towarzystwa, praca będzie rozszerzona i na inne okręgi na Górnym Śląsku. Ks. Niedziela w przemówieniu swym wyraził życzenie, aby działalność Patronatu skierowała się na roztoczenie opieki nad małoletnimi przestępcami. Obecny na zebraniu delegat T.C.L. ofiarował 50 książek, aby zasilić szczupłą bibliotekę więzienia w Katowicach. Delegat Związku Nauczycielskiego „Ognisko” zaofiarował w imieniu związku swoje usługi przy urządzaniu odczytów z przeżyciami w więzieniach.

Po krótkiej dyskusji co do niektórych punktów zebranie zamknięto; następnie odbyło się pierwsze posiedzenie nowego zarządu.

Z działalności Tanich Kuchni w Król. Hucie

Centralny Komitet, który obejmuje wszystkie trzy tanie kuchnie w Królewskiej Hucie wydaje co miesiąc statystyczne sprawozdanie z działalności poszczególnych kuchni. Poniżej podajemy interesujące sprawozdanie za miesiąc luty. Kuchnia wydała 30.564 porcji, z tego 17.770 porcji płatnych a 12.794 bez-

płatnych. Kuchnia I. (przy ul. Sobieskiego) ogółem 10.615 porcji w tem bezpłatnych 3.664, — kuchnia II (przy ul. Bytomskiej) ogółem 12.251 w tem bezpłatnych 4.630, — kuchnia III. (przy ulicy Krzyżowej) 7.698 porcji, w tem 4.500 bezpłatnych. Koszt własny posiłków wynosił w kuchni I. — 1.469,40 zł., w kuchni II-giej 1.525,49 zł., w kuchni III-ciej 956,21 zł., razem 3.951,10 zł., dopłacono do posiłków w kuchni I-szej 672,57 zł., II-giej 763,34 zł., III-ciej 648,31 zł., razem 2.084,22 zł.

Sprawozdanie kasowe wykazuje w dochodzie kwotę 11.380,33 zł., na którą składają się: 1) subwencja wojewódzka 4.600 zł., 2) subwencja Komitetu Inteligencji Pracującej dla niesienia pomocy bezrobotnym 2.100 zł., 3) dochód z wpłaconych za obiady i mleko 3.828,13 zł., 4) nadzwyczajne dochody 165 zł., 5) resztę stanowi saldo ze stycznia br. — Rozchód wynosił razem 8.990,57 zł., tak, że z dniem marca br. pozostało saldo 2.389,76 zł.

W ubiegłych dniach odbyło się na sali Rady miejskiej zebranie sprawozdawcze Centralnego Komitetu kuchni, na które prócz zarządów poszczególnych kuchni i przedstawicieli władz miejskich przybyła znaczna liczba obywatelstwa miasta.

Z sali sądowej

Wyrok w sensacyjnej rozprawie.

EPILOG AFERY WĘGLOWEJ.

Wczoraj odbył się dalszy ciąg sensacyjnej rozprawy przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, w sprawie afery na kopalni „Wiktor”.

Zeznania świadków nic nowego do sprawy nie wniosły, jedynie obciążają świadka Malinowskiego, który jak się okazuje z paserem Friedmannem utrzymywał bardzo bliskie stosunki. Wyszło na jaw, że Friedmann dostarczał świadków obcych walut, oraz żył z nim w bliskiej przyjaźni.

Po dwugodzinnych naradach Trybunał wydał następujący wyrok: Friedmann został skazany na 1 rok i 6 miesięcy więzienia z zamianą na dom poprawy, z pozbawieniem praw. Oskarżonego Sroczyńskiego skazano na 1 rok więzienia, Zemle na 6 miesięcy więzienia, Goldberga na 3 miesiące więzienia, Schilera uwolniono. Wszystkim oskarżonym zaliczono areszt śledczy i wypuszczono na wolność za złożoną poprzednio już kaucją.

Sprawy komunalne Małej Dąbrówki.

W ubiegłą sobotę odbyło się w Małej Dąbrówce pierwsze konstytucyjne posiedzenie Rady gminnej.

Posiedzenie otworzył p. naczelnik gminy Kosma. Po zagajeniu uczeili radni przez powstanie z miejsc pamięć radnego gminy sp. p. Tatarczyka. Z kolei nastąpiło wprowadzenie w urząd nowo wybranej i zatwierdzonej przez starostwo Rady gminnej w następującym składzie: frakcja polska: pp. F. Orzeł, P. Sołtyś, Fr. Broda, B. Nowak i St. Neumann; frakcja niemiecka: pp. K. Stojół, T. Ralwa, H. Franc, W. Sidło, J. Heinisz, K. Frycowski, F. Gatner. Następnie przystąpiono do wyborów nowego zarządu gminy, składającego się z 2 ławników i 1 zastępcy. Ławników wybrał przez tajne głosowanie, a zastępcę

przez aklamację. Na ławników wybrano: p. dyr. kopalni Kolbego (frakcja polska) i p. Franca (frakcja niem.), zast. ławnika wybrany został większością głosów p. Nowak (frakcja pol.). Poza tem wybrano komisję przygotowawczą dla spraw, które wejdą pod obrady Rady gm., kom. ubogich i budowlano-drogową. Do komisji przygotowawczej weszli pp.: Broda, Heinisz i Neumann, do komisji ubogich: p. Reiwa, Sołtyś i Hertling i do komisji budowlano-drogowej pp. Kalinowski, Frycowski i J. Dreja. Uchwalono nagły wniosek o rozbudowanie mieszkania nauczycielskiego. Następnie posiedzenie Rady gminnej odbyło się prawdopodobnie w czwartek, dnia 10 bm.

Z Katowic i okolicy.

Sroda
9
marca
1927

Dziś: św. Franciszki
Jutro: św. Wiktora
Wschód słońca: g. 6 m. 27
Zachód: g. 5 m. 52
Długość dnia: g. 11 m. 25

NABOŻEŃSTWA DZISIAJ

w kościele N. M. P. w Katowicach
Godz. 6 rano msza św. za duszę Walen-
tego i Franciszki Papoń.
Godz. 7 rano msza św. do Matki Boskiej
Nieustającej Pomocy.
Godz. 7½ rano msza św. za duszę Floriana
Klozego.

NABOŻEŃSTWA DZISIAJ

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.
Godz. 6 rano msza św. za duszę Franciszki
Salarz.
Godz. 6½ rano msza św. żałobna.
Godz. 7 rano msza św. do Najśl. Serca P.
Jezusa za rodzinę Król.
Godz. 7½ rano msza św. za duszę Mag-
daleny i Walerji Kukla.

Pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej.

Jak się dowiadujemy w poniedziałek, dnia 14 bm. odbędzie się o godz. 5 popoł. w sali obrad Rady Miejskiej pierwsze konstytucyjne zebranie nowej Rady Miejskiej. Na czwartek b. tygodnia zwołuje naj-
starszy wiekiem radny p. Grünfeld (niemiecki) konferencję porozumie-
niawczą wszystkich czołowych kandyda-
tów list polskich i niemieckich, na której
zostanie omówiona sprawa wyboru za-
rządu nowej Rady.

Komisja budżetowa przeprowadzi konferencję z Radą Ministrów.

Jak się dowiadujemy komisja budże-
towa Sejmu Śląskiego po porozumieniu się
p. wojewodą przeprowadzi konferencję
z Radą Ministrów celem uzgodnienia bu-
dżetu Śląskiego z postulatami Państwa.

Katowice p. Prezydentowi Rzplitej.

Wczoraj wyjechali do Warszawy pre-
s Władysław i Władysław. P. Piechulek wraz
z generałem rez. Gostomskim. Pa-
nowie ci zostaną przyjęci na specjalnej au-
dencji przez p. Prezydenta Rzplitej, któ-
mu wręczą dedykowaną książkę, wy-
stąpieniem Magistratu katowickiego,
p. t. „Historia miasta Katowic”.

Delegacja Śląskiej Izby Rzemieślniczej.

Śląska Izba Rzemieślnicza postanowiła
wysłać delegację w osobach pp. posła So-
nowca, Schmigla i Gamba, która by
przedstawiła międzynarodowe Targi wiosenne
w Lipsku, Pradze i Wiedniu.

Powrót prof. Millera.

ceniony śpiewak, b. tenor oper poznafi-
kiej, lwowskiej i katowickiej prof. Mil-
ler powrócił już z Włn, gdzie bawił
przez szereg tygodni na gościnnych wy-
stąpieniach, odnosząc olbrzymie sukcesy w
„Butterfly” i „Baronie Cygańskim”.

W sprawie zatargu o płace w prze- mysle.

Komisja arbitrażowa załatwi najprawdo-
podobniej dziś sprawę zatargu zarobko-
wego w wielkim przemyśle. Jak wiadomo,
robotnicy i hutnicy domagają się podwyżki
płac. Ponieważ nie przyszło do u-
godzenia między pracodawcami a delegatami
związków robotniczych, przeto konflikt
został załatwiony będzie przez komisję ar-
bitrażową, która zbierze się pod przewod-
nictwem inż. Kmita, a to na żądanie robo-
tów, którzy domagają się, aby konflikt
został jak najszybciej załatwiony.

Nowy administrator parafii myślo- wickiej.

Jak się dowiadujemy, ks. dziekan Ku-
bicki z Brzezinki, zasłużony działacz
w miwie narodowej i społecznej został
mianowany administratorem parafii w My-
ślowicach osieroconej po zgonie śp. ks.
Breslera.

Ks. dziekanowi Kuderze na nowej pla- nie składamy szczere życzenia owoc- nej pracy.

Utworzenie Śląskiego Koła filologicz- nego.

Złówna odczuwanej potrzeby stworzenia
organizacji filologów klasyków, uczących w
szkołach średnich Woj. Śląskiego — obecnie
nie ma. Na skutek zgłoszenia się
około 50 przyszłych członków Koła filo-
logicznego można przystąpić do organizowania

Zebranie konstytucyjne Śląskiego Koła
filologicznego odbędzie się w niedzielę, dnia 13-go
m. c. o godz. 10-ej rano, w auli gimnazjum
w Katowicach (ul. Mickiewicza). Na
poradzie będą omówione sprawy Koła, za-
rządny statut, wybrany Zarząd Koła.
Do dnia zebrania konstytucyjnego po in-
formacji co do Koła i jego działalności należy
zwrócić się do p. wizytatora Wincentego
Kozłowskiego w Wydz. Ośw. Publicznego.
(m)

— Propaganda czytelnictwa.

Min. W. R. i O. P. podjęło inicjatywę pro-
pagandy czytelnictwa pod nazwą „Miesiąca
książki dla młodzieży szkół powszechnych”.
W celu przybliżenia z pomocą tej akcji, po-
wstała z inicjatywy Związku Bibliotekarzy
specjalna Komisja, która zajmie się organi-
zowaniem Komitetu propagandy czytelnictwa,
obejmującego swym działaniem cały kraj. Ak-
cja jest zamierzana b. szeroko i przewiduje
bogate środki propagandy w druku, w słowie,
w obrazach świetlnych, audycjach radiowych
i t. p. (m)

— Stypendjum angielskie dla Polski.

Brytyjskie Stowarzyszenie Kobiet z wyż-
szym wykształceniem opowiada stypendjum
dla członkini Polsk. Stow. Kobiet z wyższym
wykształceniem — na kurs wakacyjny dla
młodzieńców, zorganizowany przez Uniwer-
sytet londyński. W powyższej sprawie należy
zwracać się do p. Dr. Heleny Waniczek w
Warszawie, ul. Nowowiejska 24 m. 19.

— Kursy sanitarne.

Ochotnicza Kolumna Sanitarna przy Pol.
Czer. Krzyżu w Katowicach rozpoczyna w
czwartek, dnia 10 bm. o godz. 7 wieczorem
w szkole Wydziałowej przy ul. Szkolnej kurs
sanitarny.

Do powyżej wymienionej Kolumny przy-
muję się członków czynnych i nieczynnych.

— Ośla łaka.

Nadesłano nam jadalpis jednej z restau-
racji w śródmieściu Katowic, który mię-
dzy innymi wymienia takie potrawy: „ma-
joneza z raków morskich”, „śledź zwia-
ny”, „sardynki w oleju”, „filet z prze-
szkodami”, „kotlet cielecy” z szparagiem”,
„jedzenie wieśniackie”, „prawie grzyby”,
„ogórek ilustrowany”, „mieszanka delika-
ta” itp. Na pierwszej karcie jadłospisu jest
uwaga ogólna: „wszystkie cenami zaopa-
trzone potrawy są świeżo zasobne!”

A wiecie, gdzie był drukowany taki
śliczny jadłospis? W Katowicach! W
„Kattowitzer Buchdruckerei u. Verlags-
Sp. Akc.”

— Kurs gospodarstwa domowego w Mysło- wicach.

Jako dalszy etap kursów dokształcających
w Mysłowicach uruchomiono w tych dniach
kurs gospodarstwa domowego dla około 50 u-
czestniczek. Pracy na kursach podjęło się bez-
interesowne grono pań miejscowych. Nauka
gotowania odbywa się w kuchni szkoły IV na
Bolinie. (m)

— Konferencja wywiadowcza w gimn. państw. w Mysłowicach.

Dnia 13 bm. od godz. 10—12-ej odbędzie się
konferencja wywiadowcza rodzicielska. Wobec
bliskości końca roku jest pożądaną, aby wszy-
scy rodzice dowiedzieli się o postępach swoich
synów. (m)

Z Król. Huty.

! Samobójstwo.

W poniedziałek w godzinach przedpołu-
dniowych popełnił samobójstwo przez powie-
szenie niejaki Roman Hamerla z Król. Huty,
w mieszkaniu przy ul. Wolności 28. — Denat
był z zawodu malarzem dekoracyjnym, w
ostatnim czasie był bez pracy, ponadto ciągle
niesnaski rodzinne utrudniały mu życie, któ-
remu położył kres wieszając się na krawędzi
łóżka. Denat pozostawił żonę i dwoje nie-
letnich dzieci. —

Z Świętochłowick.

(—) Nowy Zarząd Ochotniczej Straży Po- żarnej.

Ostatnio odbyło się w W. Hajdukach walne
zebranie członków ochotniczej straży pożarnej,
któremu przewodniczył burmistrz p. Grzesik.
Po załatwieniu kilku punktów przystąpiono
do wyboru nowego zarządu, który ukonstytu-
ował się w następującym składzie: przewodni-
czący burmistrz p. Grzesik, wiceprezes p.
Pacyński, naczelnik straży p. budowni-
czy Ociepka (ponownie), zastępca p. Mak-
selon, II zastępca p. Graupe, Plutonowymi
wybrano pp. Skopa, Parchańskiego,
Kurde i Malicha. Sekretarzem wybrano
p. Foksa, skarbnikiem p. dyr. Morgale.
Na zawiadówce przyrządów strażackich po-
wołano p. Dyrszela; ławnikami zostali pp.
Blacha, dr. Stateczny, dyr. Świder-
ski i Trojca.

(—) Nieszczęśliwy wypadek.

Pomiędzy dworcem kolejowym Szarlej-
Piekary, a ulicą Brzozowicką dostał się z wła-
snej winy pod koła tramwaju 64-letni Horn Ka-
rol, przyczem odniósł ciężkie obrażenia ciele-
sne. Nieszczęśliwa ofiara własnej nieostrożno-
ści odwieziono do szpitala powiatowego w
Szarleju. (a. o.)

(—) Bezczelność niemiecka.

Po wyborach do rad miejskich i gminnych
na Górnym Śląsku buta wszelkiego rodzaju
renegatów wzrosła niezmiernie. W ostatnich
dwóch miesiącach np. w okręgu Szarleja za-
szło kilkadziesiąt wypadków publicznej obrzyd-
liwej, wadliwej i t. d.
Śpiewanie prowokujących piosenek nie-
mieckich jest na porządku dziennym. W wy-
mienionych wypadkach władze zainteresowały
się bliżej osobnikami, którzy tak głośno obja-
wiają swoje sympatie dla „Vaterlandu”, są to
przeważnie renegaci. (a. o.)

(—) Podział na dwa okręgi.

Szarlej podzielony został na dwa okręgi dla
ogładaczy mięsa. Część wschodnią wsi otrzy-
mał p. Misiornik, część zachodnią p. Jerzy
Stroka. (a. o.)

Z Pszczyńskiego.

× Zebranie związku Halleńczyków w Pszczynie.

Dnia 6 bm. o godz. 10 i pół odbyło się mie-
sęczne zebranie związku halleńczyków w ho-
teli pszczyńskim. Po zagajeniu zebrania przez
prezesa p. Kielbasę odczytano protokół z
ostatniego zebrania, który jednogłośnie został
przyjęty. Po odczytaniu kilku okólników Główn-
nego Zarządu przyjęto pięciu nowych człon-
ków.

× Rocznic „Wrześni” w Pszczynie.

Dnia 5 bm. urządzono w Pszczynie wieczór
poświęcony pamięci działwy polskiej we
Wrześni. Uczniowie seminarium nauczycielskie-
go w Pszczynie wykonali udatnie szereg pro-
dukcji muzycznych. Po deklamacji odśpiewało
kilka pieśni towarzysztwo śpiewu „Lutnia”. (r.)

—x—

Z Rybnickiego.

(X) Zebranie b. więźniów politycznych.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Rybniku
zebranie Związku więźniów politycznych, ce-
lem założenia filii na powiat rybnicki. Zebra-
nie zajął prezes Związku p. Włeczek, który
przedstawił i objaśnił cele Związku. W
obszernej dyskusji żałono się na ogólną ospa-
łość w pracy narodowej. P. Dziuba starał się
przekonać zebranych, iż zbliżenie Zw. b. wię-
niów pol. do Zw. Powst. Śl. należy popierać.
Na co p. prezes Włeczek dał należyty od-
prawę p. Dziubie, oświadczając, iż zbliżenie
to jest wykluczone, bowiem Zw. Śl. powst. jest
partynie zaangażowany, natomiast Zw. wię-
niów pol. jest organizacją bezpartijną.

Na wniosek p. E. Kleinerta z Katowic, po-
stanowiono założyć filię na powiat rybnicki,
poczem przystąpiono do wyboru miejscowego
komitetu, w skład którego wybrano pp. Kuli-
ka i Wolnikównę z Rybnika, Janika i
Szewczyka z Rydułtów.

(X) Walne zebranie kół śpiewaczych.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Przysze-
wiczach w lokalu p. L. Widucha walne zebranie
delegatów i dyrygentów kół śpiewaczych ok-
ręgu przyszewickiego. Sprawozdanie roczne z
działalności Okręgu przyjęto do wiadomości i
udzielono Wydziałowi okręgowemu absolutor-
jum. Okręg liczy 10 kół w tem 8 mieszanym
2 męskie chóry. Członków liczy okręg 524 w
tem 232 mężczyzn, 204 kobiet i 88 członków
wspierających.

Zjazd śpiewaków okręgu odbędzie się 17
lipca br. w Knurowie, zaś pierwsza próba ok-
ręgu w niedzielę 12 czerwca br. w Bujako-
wie, a druga próba w niedzielę 3 lipca br. w
Końcycach. Skład zarządu okręgowego na rok
1927 jest następujący: Poloczek Augustyn z
Przyszwic (prezes), Skupin Florian z Knu-
rowa (zastępca prezesa), Klon J. z Knurowa
(sekretarz), Kila Wilhelm z Makoszew
(skarbnik), Seigalski Józef nauczyciel z
Końcyc (dyrygent), ks. prob. Pogrzeba z
Przyszwic i Kruszyńska Kazimierz z Mak-
oszew (ławnicy), Skrzypczyk Alojzy z
Przyszwic i Chmiel nauczyciel z Pawłowa
(komisja rewizyjna). Z Wydziału Związku Kół
Śpiewaczych był obecny na zebraniu sekretarz
p. Fojcik z Katowic.

(X) Przedstawienie teatralne w Zamysło- wie.

W ubiegłą niedzielę urządziła filia „Związku
Młodzieży Jedność” w Zamysławie przedsta-
wienie teatralne w sali p. Kolarza. Odegrano z
powodzeniem dwa obrazy sceniczne.

Na przedstawienie przybyła licznie miejscowa i z okolicy publiczność. Również zaszczy-
cili przedstawienie swoją obecnością między
innymi pp. kier. szkoły Stefanienda Amand,
naczelnik gm. Ryszka Stefan, Włeczek
Józef i Duda Józef jak i prezesi miejscowych
towarzystw: pp. Brzezina Karol, Pielorz
Jan, Knapik, Konkol, Pieszek i Kemp-
ner Leopold. Ponadto raczył przybyć ks. wi-
kary Broda z Rybnika, który po ukończeniu
przedstawienia wygłosił piękny referat o dzia-
łalności kulturalno-oświatowej towarzystw.
Przed rozpoczęciem i podczas antraktyw wy-
stępowało Tow. Śpiewu, pod batutą znanego
dyrygenta p. Kuchcika.

Do zorganizowania przedstawienia przyczy-
nił się w dużej mierze p. pułkownik Gwoździ-
ki w Rybniku, przez wypożyczenie do przed-
stawienia potrzebnych mundurów.

—oO—

Z Cieszyńskiego.

(.) Odpust w kościele OO. Bonifratrów w Cieszynie.

Dnia 8 bm. w święto Jana Bożego odbył się
w kościele O. O. Bonifratrów w Cieszynie do-
roczny odpust. Uroczyste nabożeństwo poran-
ne celebrował ks. kanonik, poseł Józef Lon-
dzin, niemieckie kazanie wygłosił O. Franciszek
Widenski superior O. O. Jezultów. — su-
mie celebrował ks. prałat Sikora, — kazanie
polskie wygłosił jezuita O. Jan Władysławski,
wreszcie odbyły się uroczyste nieszpory z ka-
zaniem polskim ks. kanonika Londzina.

(.) Zagadkowa śmierć.

Dziecko powracające ze szkoły do domu w
Miedzybrodziu (pow. Biała) spostrzegłszy
zwłoki mężczyzny leżące na brzegu Soły za-
alarmowało mieszkańców wsi, którzy z kolei
zawołali policję. Jak się okazało, były to
zwłoki robotnika Karola Koniora, który odwie-
dził swoją matkę mieszkającą w Miedzybro-
dziu. W drodze powrotnej Konior zmarł w ta-
jemniczy sposób, prawdopodobnie wskutek ja-
kiegś wypadku. — Zwłoki przewieziono do
kostnicy w Miedzybrodziu a dalsze śledztwo
prowadzi Sąd powiatowy w Białej.

(.) Koniec włóczęg.

W starej zapadłej lodowni Strzelnicy w
Bielsku znaleziono umierającego z głodu noto-
rycznego włóczęgę, niejakego Brode, którego
przewieziono do szpitala gdzie zmarł wkrótce.

Z Zagl. Dobr.

× Wykłady w Stow. Kupców Polskich.

Ze Stowarzyszenia Kupców Polskich w Sos-
nowcu otrzymaliśmy komunikat treści następu-
jącej:

W dalszym ciągu naszego cyklu wykładów
p. t. „Sztuka sprzedawania” w sobotę dnia 12
bm., dzięki usilnym naszym staraniom, wygło-
szony zostanie wykład p. t. „Psychiczne pra-
wo sprzedaży”, w poniedziałek zaś dnia 14
bm. p. t. „Typy klientów i jak się z nimi ob-
chodzić”.

Dwa te wykłady wygłoszone zostaną przez
znanego fachowca tej wiedzy p. J. Rzeszutka
prof. państwowej szkoły handlowej żeńskiej
w Łodzi, który przyjedzie do Sosnowca dnia
12 bm. i zabawi przez niedzielę, aby w ponie-
dzialek wygłosić drugi odczyt.

Początek odczytów o godz. 8 wiecz. w sali
Tow. „Lutnia” w Sosnowcu.

+ Uwagze emerytów.

Min. Spraw Wewnętrznych zawiadomiła, że
emeryci, mający prawo do korzystania z pań-
stwowej pomocy lekarskiej, winni zgłosić się
po karty porady do lekarza umówionego do
Starostwa tego okręgu, w którym daną eme-
ryt przebywa. Każdy zgłaszający się winien
posiadać odpowiednie papiery emerytalne.

+ Zasiłki dla bezrobotnych.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w
Sosnowcu podaje do wiadomości bezrobotnym
pracownikom umysłowym, że dodatkowa wy-
płata dla tych bezrobotnych, którzy nie otrzy-
mali zapomóg w dniu oznaczone z przyczyn od
siebie niezależnych, odbędzie się w dniu 10
marca od godz. 10-tej do godz. 13-tej w lokalu
P. U. P. P. w Sosnowcu (ul. Piłsudskiego Nr.
16).

Zgłaszający się winien przedłożyć dokumen-
ty stwierdzające, że w dniu ogłoszenia nie mo-
gli zgłosić się po zapomogę, gdyż w przeci-
wnym razie zapomoga wypłacona im nie będzie.

+ Leczenie dzieci.

Z kuratorium dziecięcego zakładu lecznicze-
go Uniwers. Jagiellońskiego w Zakopanem za-
warło Min. Spraw Wewnętrznych umowę, na
mocy której dzieci urzędników państwowych
będą mogły być umieszczone w tejże lecznicy
na zlecenie umówionego lekarza, przyczem
koszta wynoszące będą zł 2.40. Z sumy tej pań-
stwo pokryje zł 2.20, a resztę dopłaca sam
funkcjonariusz, którego dzieci przebywają w
lecznicy.

+ Wyjaśnienie Banku Kupieckiego.

Otrzymałmy list następującej treści:
Czcigodny Panie Redaktorze!
W myśl ustawy prasowej prosimy o umie-
sczenie w najbliższym numerze Jego poczyt-
nego pisma następującego sprostowania:
W numerze „Polonii” z dnia 6 bm. ukazał
się artykuł, w którym wymieniono nasz bank,
w którym jakoby zdyskontowane zostały
weksle Zieleniewskiego na sumę 9 tys. dola-
rów.

Oświadczamy, iż wiadomość ta jest bezpod-
stawna, gdyż bank nasz żadnych podobnych
weksli do dyskonta nie przyjmował i z Ban-
kiem fr-co polonaise w Katowicach wogóle nie
pracuje.

Z poważaniem

Bank Kupiecki, Sp. z ogr. odp.
w Będzinie.

(—) podpis nieczytelny.

+ Odczyt w T. K. O. „Świt”.

W dniu 9 bm. o godz. 7.30 wiecz. wygłosił
odczyt prof. St. Sieradzki na temat: „Życie go-
spodarcze Polski” w lokalu T. K. O. „Świt”
przy ul. Marjackiej 1 dla członków i wprowa-
dzonych gości. Wejście bezpłatne.

+ Sosnowiec się europeizuje.

Niktby z mieszkańców Sosnowca nie przy-
puszczał, iż na targowicy w Sosnowcu założo-
ny został bufet, który po bardzo taniej cenie
wydaje na miejscu śniadania, obiady i kolacje
bardzo solidne i po niskiej cenie. Ponadto bu-
fet ten dostarcza na zamówienia obiady do
domów. Jak na Sosnowiec jest to wielki po-
stęp, który musimy z zadowoleniem podkreślić.

+ Zbyteczna złośliwość.

Organ sanoiów zagłębiowskich, subsydo-
wany z reprezentacyjnych sum jednego z pa-
nów stojących na czele rządu, we wczorajszym
numerze umieścił sprawozdanie z posiedzenia
komitetu uczenia imieniem marszałka Józefa
Piłsudskiego, zaznaczając w owym sprawozda-
niu z wielką dumą, iż z prasy miejscowej na
posiedzenie przybył „jeden przedstawiciel
redakcji „Dziennika Pracy”, redakcje innych
pism tutejszych, pomimo, że tak nas poinformo-
wano zostały na „eh” nie zaproszone nie de-
legowały swych przedstawicieli”.

Moż jak się okazało przedstawiciela „Dzien-
nika Pracy” pominęto myślnie, gdyż na-
sza redakcja zaproszenia nie otrzymała żadne-
go, jak również nie otrzymała i redakcja
„Kurierza Zachodniego”. Złośliwość więc u-
kryta „Dziennika Pracy” w stosunku do innych
redakcji była zupełnie zbyteczna i nie na
miejscu.

(.) Z karty pośmiertnej.

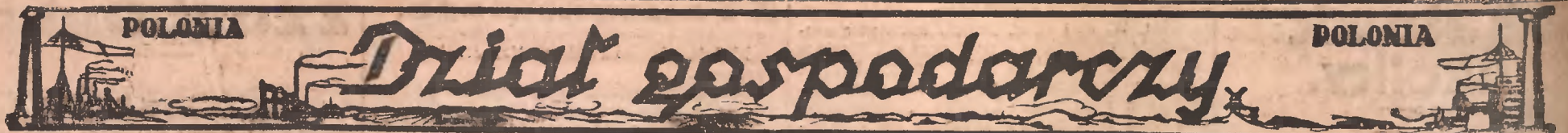
W Białej zmarła Gabriela Wyszyńska w 65
roku życia.

W Bielsku zmarł śp. Karol Bowski w 62
roku życia.

(.) Wizytacja hufca harcerskiego w Bielsku.

Dnia 5 bm. Komenda harcerskiej Chorągwi
Śląskiej przeprowadziła wizytację hufca har-
cerskiego w Bielsku, dyrektora gimn. Szeite-
ra, dyr. szkoły przem. inż. Stonarskiego i in-
spektora Matusiaka. Jak wynika ze sprawo-
zdania złożonego na konferencji — hufiec har-
cerzy w Bielsku liczy trzy drużyny męskie i
trzy drużyny żeńskie, łącznie ponad 100 człon-
ków. Na tejże konferencji ustalono program
prac na rok bieżący z uwzględnieniem urucho-
mienia kursu zastępowych i urzędzenia uro-
czystości święta harcerza. Uroczystość ta od-
będzie się w maju.

—x—



Sytuacja w Bielsko-Bialskim zagłębiu przemysłowym.

Bielsko, w marcu.

Podczas gdy w całej Polsce daje się zauważyć lekkie pogorszenie się sytuacji gospodarczej Zagłębie bielsko-bialskie stało jeszcze w miesiącach styczniu i lutym pod znakiem wysokiej koniunktury. Przemysł tekstylny, właściwy przemysł od szeregu lat nieobserwowanego, które umożliwia stopniowe wyrównywanie strat z lat poprzednich i uzdrowienie zakładów przemysłowych. Przemysł maszynowy pracuje, jak dotąd, głównie na eksport, także i przemysł futurowy jest jeszcze w pełni zatrudniony, a także sytuację przemysłu metalowego można uważać za względnie zadowalającą.

Stabilizacja waluty wywiera w pierwszym rzędzie korzystny wpływ na przemysł tekstylny, stwarzając ściśle podstawy dla kalkulacji cen i umożliwiając wydawanie koniecznych dyspozycji we właściwym czasie. Sezon zimowy skończył się pełnym sukcesem i należy podnieść, że wobec ostatnich dwóch nieudanych sezonów zimowych zapasy wogóle się wyczerpały. Składy zostały z łatwością wysprzedane, a płatności wpływały zadowalająco i można twierdzić, że ostatni sezon w przeważnej części skończył się bez strat dla tutejszego przemysłu. Także i obecny stan zatrudnienia jest korzystniejszy względnie wcześniej napłynęły zamówienia zagraniczne na materiały letnie i obecnie większa część zamówień została już wykonana. Przemysł ten pracuje z około 80 proc. swych maszyn, a także w godzinach nadliczbowych i szyciach nocnych celem wykończenia dodatkowych zamówień dla zagranicy a także celem pokrycia zapotrzebowania wewnętrznego. Wyroby eksportuje się, jak przedtem, do Austrii, Węgier i państw sukcesyjnych; szczególnie Czechosłowacja występuje coraz silniej jako odbiorca bielskich cienkich sukien. Ponadto eksportuje się także na Bałkan, do Egiptu i do Turcji. Obok tego widzimy dość ożywioną wysyłkę towarów do państw północnych: Szwecji, Norwegii i Danii, a także do Holandii i państw bałtyckich. Również rozwijają się korzystnie rokowania z Ameryką, dawnym odbiorcą jeszcze z czasów przedwojennych. W ostatnich miesiącach przebywała w Ameryce delegacja Bielsko-Bialskiego USA. Syndykatu, celem nawiązania stosunków z zainteresowanymi amerykańskimi kołami gospodarczymi w przedmiocie zbytu bielsko-bialskich towarów tekstylnych do Ameryki północnej i południowej. Choć rokowania jeszcze nie doprowadziły do definitywnego rezultatu, to jednak tutejsze koła przemysłowe uzyskały wytyczne, co do poszukiwanych w Ameryce gatunków i wzorów, jak i co do firm odbiorczych i należy przypuszczać, że na podstawie tych danych stopniowo rozwinię się bardzo ożywiony ruch handlowy z Ameryką północną i południową. Eksport nie uzyskał wprawdzie jeszcze poziomu przedwojennego, jednakże w porównaniu z latami ubiegłymi należy zaznaczyć wybitny postęp. Obok problemu stabilizacyjno-walutowego wpływa na zdolność konkurencyjną przemysłu bielskiego także zagadnienie płac robotniczych. Choć w ostatnich czasach, wobec rosnącej w Polsce drożyzny, płace robocze zostały podwyższone o 10 proc., to jednak są one zawsze niższe od płac w państwach sąsiednich. Te płace uzyskały już dzisiaj poziom przedwojenny, jednakże są o 5—10 proc. niższe, niż w Czechosłowacji, a około 15—20 proc. niższe, niż w Niemczech. Stabilizacja złotego pogorszyła w ostatnich dniach także i ten stosunek odsetkowy, jednakże w każdym razie przemysł bielsko-bialski zawsze stosunkowo pod tym względem jest lepiej sytuowany, niż przemysł tekstylny państw sąsiednich, uzyskując przez to pewne ułatwienia konkurencyjne na rynkach zagranicznych.

Zbyt krajowy po przykrych doświadczeniach lat ostatnich doznał pewnego uszczuplenia, ale właśnie dlatego opiera się na zdrowszych podstawach. Po największej części już w ubiegłym lecie uzyskano porozumienie co do regulowania warunków płatności i kredytu. Kredytu udziela się tylko pierwszorzędny firmom handlowym na podstawie realnych gwarancji. Kredyt wekslowy udziela się przeważnie na 60, najwyżej jednak na 90 dni.

Na targu surowców ceny z powodu łobrego zatrudnienia przedalini są narazie mocne wobec czego dyspozycje muszą następować na dwa lub trzy miesiące

przed dostawą. Surowce sprowadza się przeważnie z zagranicy, gdyż produkcja przedzry krajowej posiada tylko drugorzędne znaczenie. Jako dostawcy wchodzi w grę przeważnie czeskie, szwajcarskie, włoskie, niemieckie i angielskie przedsiębiorstwa. Ponieważ Łódź spotrzebuje największą część przedzry krajowej, a obecnie wielka część produkcji krajowej wysyłana jest zagranicę, to sprowadzenie przedzry krajowej jest minimalne, i o ile wchodzi w grę, to zapotrzebowanie bielsko-bialskiego przemysłu tekstylnego pokrywają głównie przedsiębiorstwa bielskie, a tylko w drobnej części łódzkie i czechosłowackie. Warunki kredytowe mało się zmieniły. Dostawcy wełny kredytują tylko pierwszorzędny firmom wełnę na 3—4 miesiące, o ile te firmy znane są, jako zdolne i chętne do płacenia.

Również przemysł konfekcyjny jest dobrze zatrudniony. Fabryki pracują przeważnie na zbył wewnętrznym i mają wcale poważne zamówienia.

W przemyśle futurowym należy zaznaczyć małe osłabienie, chociaż zatrudnienie jest zadowalające, a napływ zamówień jeszcze dostateczny. Wobec wysokiej koniunktury w jesieni pogorszenie obecne jest widoczne, a skutki jego są rozmaite, a mianowicie: przedewszystkiem fabryki nawozów sztucznych już po największej części pokryły swoje zapotrzebowanie wyrobów futurowych, a także i młyny wstrzymują się z zakupami. To samo odnosi się też do cukrowni, które w ostatnich czasach dokonują tylko małych transakcji, ponieważ zapotrzebowanie na kampanię jesienną jeszcze jest dalekie. Jak wiadomo, miesiące grudzień, styczeń i luty są dla przemysłu futurowego najgorsze, gdyż dla podanych powodów napływa najmniej zamówień. Bielski przemysł futurowy obecnie jeszcze jest zajęty wykańczaniem poprzednich zamówień, które też wykonuje w zupełności. Szczególnie osłabiły się zamówienia na szpagat, ponieważ rynek wewnętrzny jeszcze zakupami z poprzednich czasów jest nasycony. Wogóle na polskim targu futurowym sytuacja jest bardzo niepewna, ze względu na wahającą się tendencję cen na rynku światowym, która może sprowadzić znaczną zniżkę cen. Wpływ płatności w tej gałęzi jest dobry. Jednakże ceny z powodu braku jednolitej organizacji są niskie. Także i eksport jest jeszcze dość żywy; wykonuje się przeważnie szpagaty konopne i sznury dla rozmaitych krajów, szczególnie zaś dla Grecji, Jugosławii, Rumunii i innych państw bałkańskich.

W ostatnich czasach dał się zaobserwować wzrost importu fabrykatów zagranicznych, szczególnie szpagatu, a to z Austrii i Węgier. Import ten ułatwia stosunkowo niskie wobec obecnego stanu naszej waluty cło, które też umożliwia konkurencję zagranicy. Mimo to konkurencja zagraniczna nie przybiera większych rozmiarów, gdyż warunki firm zagranicznych są bardzo surowe, uwzględniając tylko pierwszorzędnych odbiorców, podczas gdy przemysł krajowy pod tym względem znajduje się w lepszym położeniu, mogąc zdolność płatniczą odbiorców łatwiej kontrolować, a przy ściąganiu pretensyj stosować surowsze rygory prawne.

W przemyśle maszynowym szczególnie co do maszyn tekstylnych stan zatrudnienia jest dobry i eksport zagraniczny obraca się w dawnych rozmiarach. Eksport ten skierowany jest szczególnie do Rumunii i państw bałkańskich, ponadto odbiorcami są też kraje zamorskie. W sto-

sunku do miesięcy poprzednich można zauważyć w tej gałęzi nieznaczna poprawę dzięki właśnie stabilizacji złotego. Szczególnie korzystnie wpływa na produkcję maszyn tekstylnych stopniowe zmniejszenie się ciężarów socjalnych, które potaniają produkty i wzmagają zdolność konkurencyjną.

W przemyśle metalowym sytuacja się znacznie pogorszyła. Także i dla tej gałęzi miesiące zimowe są najgorsze. Z powodu zamarcia ruchu budowlanego i zaniechania wszelkich inwestycji w miesiącach zimowych zatrudnienie polega na drobnych pracach reperacyjnych i uzupełniających. Ciężki przemysł górnośląski, który w poszczególnych gałęziach utrzymuje zakłady przerabiające, odbiera bielsko-bialskiemu przemysłowi metalowemu część jego zajęcia. Szczególnie odnosi się to do budowy konstrukcji mostowych, która doszła do wielkiej sprawności w bielsko-bialskim zagłębiu. W najbliższych miesiącach liczy się na większe zamówienia rządowe, a mianowicie Ministerstwa Komunikacji, którego budżet przewiduje szereg prac inwestycyjnych w roku bieżącym.

Dr. F. Seifert.

—oOo—

Wiadomości gospodarcze.

MONTAGU NORMAN W BERLINIE.

Od kilku dni przebywa w Berlinie gubernator Banku Anglii Montagu Norman. Gdańsk musi brać polskie żelazo.

Bardzo poważnym konsumentem żelaza jest rynek gdański. Zdawałoby się, iż Gdańsk pokrywa swoje zapotrzebowanie w hutach polskich względnie w Syndykacie Polskich Hut Żelaznych. Tymczasem sprawa przedstawia się odmiennie.

Odbiorców żelazaw Gdańsku można podzielić na trzy kategorie:

- 1) Stocznie gdańskie i przemysł przeróbczy.
- 2) władze komunalne.
- 3) hurtowny handel, który równocześnie zaopatruje w żelazo Pomorze.

Od 1. I. 26 r. do końca listopada 26 r. Gdańsk sprowadził z Polski 7 tysięcy tonn materiałów żelaznych zsyndykalizowanych, z czego 6250 pozostało w Gdańsku a 750 wysłano z powrotem na Pomorze, w tym samym okresie jednak Gdańsk sprowadził z zagranicy 21.000 tonn materiału, z czego do 60 proc. z Niemiec.

Podkreślić należy, że powyżej przytoczone ilości nie stanowią bynajmniej normalnego zapotrzebowania Gdańska, gdyż działalność Stoczni gdańskich które najwięcej konsumują materiału żelaznego wzmożyła się dopiero w czwartym kwartale 26 r. Zapotrzebowanie Stoczni gdańskich i przemysłu przetwórczego wynosi przy normalnym ruchu ponad 70 tys. tonn materiału żelaznego rocznie.

Władze komunalne przy rozpoczynaniu robót wymagających materiału żelaznego formalnie wprawdzie zwracają się o oferty do hutnictwa polskiego, lecz zamówienia dają hutom niemieckim, których oferty są wyższe od ofert Syndykatu Polskich Hut Żelaznych. Stocznia Gdańska i handel hurtowny dotychczas zaopatrują się w towar w Polsce, gdy natomiast pozostałe Stocznie, przemysł przetwórczy i władze samorządowe pokrywają swe zapotrzebowanie zagranicą a głównie w Niemczech.

Naturalnie, że Stocznie gdańskie potrzebują żelaza specjalnych profili, co wymaga odpowiednich walców w hutach Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, zdając sobie sprawę ze znaczenia rynku gdańskiego dla naszej produkcji, poczynił starania, aby jedna z naszych hut zaopatrzyła się w tego rodzaju profile, ale koszt takiego urządzenia są tak poważne, że na razie, wobec ciężkiej sytuacji finansowej, huty do zrealizowania tej myśli przystąpić nie mogą.

Kwestia ta jednak musi być w najbliższej przyszłości wyjaśniona. Mając już dzisiaj flotę handlową, a dalej rozwijającą się marynarkę — o ile Gdańsk materiał profili w zagranicę, pobrać będzie zdani bedziemy wówczas na łaskę lub niełaskę zagranicy.

Bezwzględny wymóg chwili obecnej — jeszcze przed przystąpieniem hutnictwa naszego do Międzynarodowego Kartelu Stalowego, winno być zapewnienie sobie poważnego zbytu na rynku gdańskim i w związku z tem dostosowanie się do potrzeb jego. O ile będzie warancja, że hutnictwo nasze może liczyć na opanowanie rynku gdańskiego a przedewszystkiem Stoczni gdańskich, to przemysł bardzo chętnie uczyni odpowiednie inwestycje. Naturalnie, że dużą rolę pomocniczą odegrać tu mogą Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Min. Spraw Wojskowych, z których pierwsze czuwa nad marynarką handlową a drugie nad wojenną i ochroną zewnętrzną, przez odpowiedni nacisk na Stocznie, z którymi współpracują.

O ile względy gospodarcze nie potrafią Gdańskowi przemówić do rozważli, to Polska ma dość siły, aby zapewnić sobie zbył odpowiedni przynajmniej tych wyrobów, które są konieczne dla zapewnienia ochrony i granic Państwa Polskiego. Innego wyjścia niema.

CELEM ULATWIENIA SPŁATY ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH.

Ministerstwo Skarbu — na zasadzie art. 4 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 721) — wydało do podległych władz skarbowych zarządzenie, aby od wszelkich wpłat, uskuteczniionych w okresie od 1-go lutego do 31 marca br. na poczet nieodroczonej i nierozłożonej na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stempowych, bez względu na czas i powstania, pobrały obniżone karę za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności tych zaległości.

Po 'upływie zaś powyższego terminu t. j. poczynając od 1 kwietnia br. od opłat uskuteczniionych na poczet wymienionych zaległości będą pobierane karę za zwłokę w pełnej wysokości t. j. 4 proc. miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności.

Królewska Huta, dn. 8 lutego 1927 r.

STABILIZACJA RUMUŃSKIEJ WALUTY.
Dnia 21 lutego odbyło się w Bukareszcie walne zebranie Rumuńskiego Banku Narodowego, na którym gubernator oświadczył, że inicjatywą do stabilizacji waluty musi wyjść z kół rządowych, a nie Banku, który zresztą zobowiązuje się zastosować do wszelkich zarządzeń, ażeby przeszkodzić dalszym wahanom waluty.

—★—

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa, 8. 3. (wł.k) Dolar Stanów Zjednoczonych 8,92, sprzedaż 8,94, kupno 8,96. Ogólny obrót wynosił około 300.000, w tem gotówki 65.000. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski przy niewielkim udziale banków prywatnych. Rubel złoty 4,71—4,73. Złoty w zlocie 172,69. Na giełdzie sprzedano przymusowo akcje soli potasowej i to 9.550 sztuk po 23,20 zł. oraz 200 akcji Elektrycznych po 17,66 i 1.002 akcji cukrowni Lublin po 4 zł.

Warszawa, 8. 3. PAT. Papier państwowy 5 proc. pożyczka konwers. 60—61, dolarówka 46,75—47.

Warszawa, 8. 3. PAT. Akcje: Bank Dvsk. 17,25—17 Bank Handlowy 5,60—5,95 Bank Polski 115,75—115,50—118 Bank Zjedn. 3,45—3,60—3,55 Bank Sp. Zarobkowych 15,75—15,40—16 Bank Zjedn. Ziem Polsk. 2,50—2,75 Kijewski 0,36 Wildt 0,18—0,20 Elektryczność 85 Tow. Elektryczne 0,28—0,27 Elektrownia Dabrowa 65—66—65 Brown Boveri 2,60—2,70 Siła i Światło 98—99.

GIEŁDY TOWAROWE

ZBOŻE

Berlin, 8. 3. PAT. Giełda zbożowa: Pszenica 269—272 żyto 248—250 jęczmień 213—241 jęczmień pastewny 192—205 owies 196—204 kukurydza 183—185 mąka pszenna 34,5—37 mąka żytnia 34,25—36 ospa pszenna 15,75—16 ospa żytnia 15,25—15,40 groch Wiktoria 48—64.

METALE.

Londyn, 8. 3. PAT. Giełda metalowa: Miedź Standard gotówka 58 1/8—58 1/4, trzy mies. 56 5/8—56 3/4, elektrolitowa 62,5—63, wyborowa 61—62 1/4, cyna Standard gotówka 313—313,5, trzy mies. 299—299 3/4, ołów zagran. pl. zaraz 28 1/8, naprzód 28 3/4, cynk zwyczajny pl. zaraz 30 7/8, naprzód 31 1/8.

—oOo—

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 8. III. 1927 r.

DEWIZY	Stopa dysk.	Parytet w zł.	Notow. za	w Warszawie		Katowice	Gdańsko	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
				Sprzedaz	Kupno									
Warszawa	9 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	—	43.50	—	—	—	—	—
Katowice	9 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	113	100 Gd. zł.	—	—	—	—	81.85	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	—	20.47 1/4	—	—	—	—	—
Belgia	6 1/2	100	100 fr. b.	—	—	—	—	58.705	34.90 3/4	13.90 3/4	606.—	—	—	—
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—	—	—	—	815.	—	355.25	—	—	—
Eudapeszt	7	105.01	100.000 k. w.	—	—	—	—	73.74	27.75—	—	15.25	—	—	—
Holandja	3 1/2	208.31	100 gd. h.	359.95	358.15	—	—	168.92	12.13 1/4	40.01 1/2	1053	—	—	—
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	—	—	—	—	112.49	18.21 1/4	—	—	—	—	—
Londyn	5	25.22	1 £	43.64	43.42	—	—	20.493	—	4.85 1/4	124.07 1/2	—	25.22 1/4	—
Nowy-Jork	3 1/2	5.18	1 \$	8.97	8.93	—	—	4.22.20	4.85 1/2	—	25.56	—	5.107 1/2	—
Paryż	6	100	100 fr. fr.	35.10	35.19	—	—	16.32	124.—	3.91 1/2	—	—	20.35 1/2	—
Praga	6	105.01	100 k. czes.	26.63	26.51	—	—	12.51	163.75	—	75.70	—	—	—
Rzym	7	100	100 l. it.	39.72	39.52	—	—	18.675	109.75	4.42 1/4	113.50	—	—	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	172.98	172.12	—	—	81.215	25.22 1/2	—	491.50	—	—	—
Stockholm	4 1/2	138.88	100 k. szw.	—	—	—	—	112.80	18.16—	26.72 1/2	684	—	—	—
Wiedeń	7 1/2	105.01	100 szyl.	126.56	125.94	—	—	59.62	34.48	—	—	—	—	—

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

**) Ustalane przez Bank Śląski — Banque de Silesie.

Wiadomości z Krakowa.

Obrady nad budżetem.

(tel. wł.) Pod przewodnictwem prezydenta m. Krakowa rozpoczęły się dziś obrady nad budżetem m. Krakowa na rok 1927-28. Prezydent podniósł, iż wskutek zaniedbań i zniszczenia podczas lat wojennych, konieczne jest wzmożenie wydatków, a tymczasem dochody maleją. Budżet zwyczajny zamyka się po stronie dochodów i rozchodów sumą około 17 milionów zł., nadzwyczajny około 5 milionów, budżet przedsiębiorstw miejskich kwotą około 20 milionów zł.

Zjazd agentów i wojażerów.

(tel. wł. w.) Dnia 5 i 6 bm. odbywał się w Krakowie zjazd delegatów organizacji agentów handlowych i wojażerów z całej Polski. Zjazd uchwalił utworzyć federację zrzeszeń organizacji handlowców z centralną siedzibą w Warszawie. Opracowano projekt statutu, który zostanie przedłożony władzom centralnym. Związek centralny przystąpi do centralnej organizacji międzynarodowej w Paryżu, która obejmuje 14 państw europejskich.

Z obserwatorium.

(tel. wł. w.) Dnia 7 bm. krakowskie obserwatorium zanotowało silne trzęsienie ziemi w odległości około 6.000 klm. od Krakowa. Jest to jedno z najsilniejszych trzęsień zanotowanych od całego szeregu lat.

—oOo—

Ze stowarzyszeń.

—★—

Z ruchu Pol. Str. Ch. D.

Nikiszowiec: W niedzielę ubiegłą odbyło się tutaj zebranie koła miejsc. Pol. Str. Ch. D. na którym wygłosił referat polityczno-gospodarczy p. Gacek z Katowic.

Brzozowice: Miesięczne zebranie koła miejscowego Pol. Str. Ch. D. odbyło się dnia 6 bm. Po zagajeniu zebrania przez prezesa koła p. Kubice, udzielono głosu referentowi delegowanemu przez Zarząd Wojewódzki, który w dłuższym referacie polityczno-gospodarczym przedstawił zebranym obecnie położenie gospodarcze.

Stara Kuźnia: W ubiegłą niedzielę odbyło się konstytucyjne zebranie koła Pol. Str. Ch. D., na którym wybrano zarząd koła w skład którego weszli pp. Czop Franciszek — jako prezes, Dworowy Juliusz — jako zastępca i skarbnik i Kalisz Józef — jako sekretarz. Zebranie zakończono z tem, że na przyszłą niedzielę odbędzie się wiec w tutejszej miejscowości, na którym wygłosi referat p. Krzyżowski z Pszczyny.

—oOo—

8

a w zdobytych od Prusaków ziemiach budowali obronne miasta nad Wisłą.

Poznali biedni Prusacy moc żelaznych krzyżackich zbroi, więc spokornieli i ostatni grosz, ostatnią kroplę krwi musieli oddawać swoim panom. Ci panowie zaś poddali się zaraz cesarzowi niemieckiemu w opiekę i otwarcie już zaczęli teraz wojować z Mazowszem i urywać kęs po kęsie, co się dało z polskiej ziemi.

— I nikt krzyżaków nie ukarał? nikt ich, babciu, moresu nie nauczył?

— Nie, moja Zosiu, bo, jak wiesz, Polska była słaba, podzielona na części. Jeśli książę Mazowiecki użył dużo biedy z Prusakami i rady im dać nie mógł, to tem trudniej mu było opędzić się od krzyżaków, którzy stawiali potężne grody i z tych grodów nad Wisłą zatrzymywali każdy polski statek.

— To tak, jak gdyby kto zamknął drzwi do morza, prawda, babciu?

— Prawda, a przecież o to morze, jak wiesz, dobijali się słusznie nasi królowie Bolesławowie. Ale właśnie w tem była bieda, że takich królów-zuchów, gospodarzy, brakło Ojczyźnie. Modlił się o nich cały naród za przykładem św. Kunegundy.

— Wiem już teraz, babciu, kto nauczył krzyżaków moresu: to ten mały, a duży król, prawda?

— Zobaczymy. Opowiem ci to innym razem...

— Dobrze, babciu, ale powiedz przynajmniej, jak ten mały-duży król się nazywał?

— Władysław Łokietek!

Zofja Bukowlecka.
„Książka Zosi”.

—::—

Zagadka

(ul. Wieczorek).

Stój gaj, pod gajem — migaj, pod migajem — sapaj, pod sapajem — chapaj! Co to jest?

Szarada

(ul. Jerzy Jasiński).

Pierwsze często dzieci od łakomstwa powstrzymuje

Drugie — ucisza klasę, gdy zbyt hałasuje,

Trzecie z drugim — zaimek, jak „nasza”, jak „taki”

A wszystko — serce Polski — zgadnijcie dzieciaki!

—oOo—

Fabryka perfum, kosmetyków, mydeł i przetworów chemicznych

Henryk Zak, Sosnań

pisze nam:

Podczas trwania naszych stosunków byłem z wykonania jmych zleceń w ogólności zadowolony.

Ponieważ prócz w „POLONJI” umieszczałem również i w nnych gazetach górnośląskich i na Górn.Śląsku rozpowszechnionych inseraty, nie można stanowczo twierdzić jakie rezultaty nsercja odniosła. Mam jednak wrażenie

że właśnie insercja w „Polonji” przyniosła poważne rezultaty.

Pp. Kupcom i Przemysłowcom zwracam uprzejmie uwagę na to oświadczenie jednej z najpoważniejszych firm polskich i zapraszamy do korzystania

z ogłoszeń w „POLONJI”

NOWA CYNKOWNIA NA ŚLĄSKU.

Na terenie gminy Brzozowice ma być wybudowana nowa huta cynkowa, która według najnowszych systemów ma eksploatować istniejące hałdy. Budynki są już wykończone. Obecnie przystąpiono do montowania maszyn. Nowa ta cynkownia ma narazie zatrudniać 120 robotników.

Podobne zakłady ma wybudować Śląska Cynkowa Spółka Akcyjna na terenie dawnej płóczkarni „Wilhelmina”, które mają eksploatować hałdy „Wilhelmina”, „Jenny-Otto” i „Cecylja”. Jak się do-

wiadujemy, radca górniczy Dreszer i gen. dyr. dr. Werner mieli z zarządu Spółki

ANGIELSKI TARG WĘGLOWY.

Tendencja dla węgla angielskiego dalej się poprawia, a nastroje w angielskich zagłębiach węglowych stają się coraz bardziej optymistyczne. Koleje skandynawskie łącznie z duńskimi, zamówiły większe ilości węgla Nordhambur i Southambur. Groźący strejk węgla amerykańskiego spowodował znaczne zamówienia w zagłębiu walijskim, gdzie załadowywanie wskutek stałych burz dotychczas było prawie niemożliwe. Wydobycie węgla w Anglii w drugim tygodniu miesiąca lutego wynosiło 5.365 milionów ton, to jest o 5 milionów ton więcej, niż w poprzednim tygodniu.

Teatr i Estrada.

△ Przed premierą opery „Niziny” d’Alberta. Po szeregu oper romantycznych i komicznych przeważnie starszego typu, jakie pojawiły się dotychczas na deskach naszego Teatru, Dyrekcja postanowiła sięgnąć do repertuaru dramatów muzycznych. Ponieważ jednak opery Wagnera są na razie dla naszej sceny niedostępne ze względów technicznych, wybór padł na „Niziny” d’Alberta.

„Niziny” odznaczają się niezwykle oryginalnością zarówno libretta, jak i inwencji muzycznej, a znakomita instrumentacja wysuwa part orkiestrowy na pierwszy plan. Bardzo silna, choć może nieco za brutalna treść, trzyma uwagę słuchaczy w napięciu przez cały wieczór.

Część muzyczna spoczywa w rękach dyr. Zuni, który po świetnych sukcesach w Pradze objął znów ster naszej opery. Stroną inscenizacyjno-reżyserską kieruje p. Stępiński, a zupełnie nowoczesną oprawę sceniczną przygotowuje p. Kobryń. Główne partie wykonają: pp. Zamorska, Lubicz, Reyhan i Stępiński. Premiera tej opery w sobotę dnia 12 bm.

△ Repertuar teatru polskiego w Katowicach.

Sroda: „Księżniczka Illica”.

Czwartek: „Sprzedana narzeczona” Smetany.

Piątek: po pol. o godz. 3 m. 30 „Kopciuszka”.

Wiecz. niema przedstawienia.

Sobota: „Niziny” (premiera).

△ „Damy i huzary” w Lublińcu.

W środę dramat katowicki wysławia arcywesołą komedię Fredry „Damy i huzary” w Lublińcu.

△ „Gorąca Krew” w Wodzisławiu.

W czwartek dramat katowicki wystawia arcywesołą komedię Fijałkowskiego „Gorąca Krew”.

△ Śląska Szkoła Muzyczna w Katowicach urządza w czwartek bież. o godz. 8 wiecz. w sali Gimnazjum przy ul. Mickiewicza 13, pierwszą z zapowiedzianych Popis uczniów wyższych kursów gry skrzypcowej, fortepianowej, śpiewu solowego i chóralnego. Jest to pierwsza uczelnia muzyczna na Śląsku, założona przed trzema laty przez znanego działacza na polu muzycznym na Śląsku prof. Stefana Szlaka, która już niejednokrotnie dała dowód swej żywotności.

Już tacy przedstawiciele grona profesorów, jak pp.: Bursa, Onyszkiewiczowa, Raport, Piotrowski, Świerzyński, Szlzak, Szer, Tymieniecki, Urbańska, Zachara i in., dają rekordnie wysokiego poziomu uczelni. To też zapowiedziany na czwartek popis uczniów wzbudził ogólne zainteresowanie.

Niskie ceny biletów (do 1-go złotego), umożliwiają szerszemu społeczeństwu i młodzieży szkolnej, pośpieszyć tłumnie na ten koncert.

—oOo—

PRZYJACIEL DZIECI

Czytanki dla dlatwy do lat 12

Nr. 2.

Kafowice, 9-go marca 1927 r.

Rok I.

Marja Konopnicka.

Rzeka.

Za tą głębią, za tym brodem,

Tam stanęła rzeka lodem:

Ani szumi, ani płynie,

Tylko дума w swej głębinie:

Gdzie jej wiosna,

Gdzie jej zorza?

Gdzie jej droga

Het do morza?

Oj, ty rzeko, oj, ty sina

Lody tobie nie nowina;

Co rok zima więzi ciebie,

Corok wichry mkną po niebie

Aż znów przyjdzie

Wiosna hoża

I popłyniesz

Het do morza.

Nie na zawsze słonko gaśnie,

Nie na zawsze ziemia zaśnie,

Nie na zawsze wędnie kwiecie,

Nie na zawsze mróz na świecie.

Przyjdzie wiosna,

Przyjdzie hoża,

Pójdą rzeki

Het do morza.

KREDYTY NA ZASIEWY WIOSENNE.

Mimo pomyślnych na ogół zasiewów zimo-
wych, pewna część rolników, wskutek ze-
szłorocznego nieurodzaju, nie będzie miała
wystarczającej ilości ziarna na zasiewy wio-
senne, wobec czego w najbliższym czasie o-
każe się niezbędną pomoc kredytowa na za-
kup ziarna siewnego. Wyniki ankiety, prze-
prowadzonej ostatnio przez samorządy po-
wiatowe, wskazują na największe potrzeby
w tym względzie następujących powiatów:
gostyńskiego, przasnyskiego, sierpeckiego,
skierniewickiego i mińskiego-mazowieckiego w
woj. Warszawskim; brzezińskiego, łódzkiego
i kolskiego w woj. Łódzkim; węgrowskiego
w woj. Lubelskim; końskiego w woj. Kielec-
kiem; brzeskiego, drohiczyńskiego, kamień-
koszyńskiego, kobryńskiego, kosowskiego, pru-
żańskiego i pińskiego w woj. Poleskim; no-
wogrodzkiego w woj. Nowogrodzkim; głę-
bockiego w woj. Wileńskim; działdowskiego
w woj. Pomorskim; gorlickiego, krakowskie-
go, myślenickiego, wielickiego i nowo-sądec-
kiego w woj. Krakowskim; jaworowskiego,
mościckiego, sanockiego, jarosławskiego i lis-
kiego w woj. Lwowskim. Wynika z tego, że
wiosenny niedobór zboża siewnego najwięk-
szy jest w północno-zachodniej części b. Kon-
gresówki (gł. w woj. Warszawskim i czę-
ściowo Łódzkim), na Podlesiu oraz w Mało-
polce Zachodniej.

**EMIGRACJA, REEMIGRACJA W LATACH
1918 — 1925.**

Emigracja z Polski zamorska wyniosła w
latach 1918 — 1925 ogółem 347 177 osób. Do
najwyższych cyfr dochodziła w r. 1921 —
(107 449), następnie w r. 1920 (74 121), 1923 —
(55 401) i w 1925 — (38 449). Kontynentalna
natomiast dosięgała sumy 222 082, z czego naj-
większa przypada na 1923 — (72 020), 1924 r.
(52 082) i w 1925 — (42 769).

Reemigracja zamorska w omawianym okre-
sie doszła do 106 583 osób. Największa przypa-
da na 1921 r. (50 205), 1920 — (26 328), a w r.
1925 wynosi już tylko 4 101. Kontynentalna
wyniosła 25 362, z czego w r. 1925 17 131
osób.

Repatriacja, głównie z Rosji i Niemiec,
osiągnęła sumę 1 264 731 osób. Najwięcej po-
wróciło do kraju osób w r. 1921 (482 320), w
1919 (286 350) i 1922 (278 750).

**ULGOWE OPŁATY STEMPLOWE DLA
BEZROBOTNYCH.**

Urzędy państwowe wydające świadectwa
dla osób, ubiegających się o bezpłatne pasz-
porty zagraniczne, jak również o świadectwa
dla bezrobotnych — są upoważnione pen-
tów zwalniać od opłat stempłowych, gdyż
ubóstwo ich jasno i notorycznie wynika z bra-
ku ich zarobkowego zajęcia — o ile naturalnie
pencji ci są zarejestrowani w państwowym

urzędzie pośrednictwa pracy lub pobierają za-
silki z funduszy państwowych. Świadectwa
moralności w tym wypadku również nie pod-
legają opłatom stempłowym. J. B.

**REFORMA PRAWA AKCYJNEGO
NA WĘGRZECH.**

Donoszą nam z Budapesztu, że rząd wę-
gierski zajął się opracowaniem nowego prawa
akcyjnego, do którego za podstawę wzięte
ustawy niemieckie. Braki ustawodawstwa nie-
mieckiego projekt ten uzupełnia. Projekt broni
specjalnie interesów drobnych i zagranicznych
akcjonariuszów. Opracowany projekt oddano
do zaopiniowania kółkom gospodarczym. Kola
finansowe z projektu są niezadowolone i domą-
gają się jego odrzucenia, wskazując na to, że
nie ma potrzeby specjalnego chronienia dro-
bnych akcjonariuszów, których przecież nie
zmusza do nabywania akcji i którzy mają w
każdej chwili możliwość pozbycia się swych ak-

cji, skoro kierownictwem przedsiębiorstwa są
niezadowolone. Natomiast zagraniczni akcjo-
nariusze interesują się danym przedsiębiorstwem
bez względu na istniejące ustawodawstwo,
a również i oni mają możliwość zlikwidowania
w każdej chwili swego stanu posiadania. Pra-
wo akcyjne winno być zreformowane prostą
nowelą, a nie w drodze nowej ustawy, która
uniemożliwia zakładanie spółek akcyjnych.

**PASYWNOŚĆ NIEMIECKIEGO BILANSU
HANDLOWEGO.**

Niemiecki bilans handlowy za miesiąc sty-
czeń 1927 r. wykazuje znowu saldo bierno-
ści. Nadwyżka przywozu podniosła się do 295 mi-
lionów marek niem., wobec 228 milionów mkn.
w miesiącu grudniu 1926 r. Import towarów
wynosi 1093 milionów, wobec 1060 milionów
mkn. w grudniu — niezależnie od importu
złota za 59,9 milionów (79,78 milionów mkn.).
Natomiast eksport w porównaniu z miesiącem

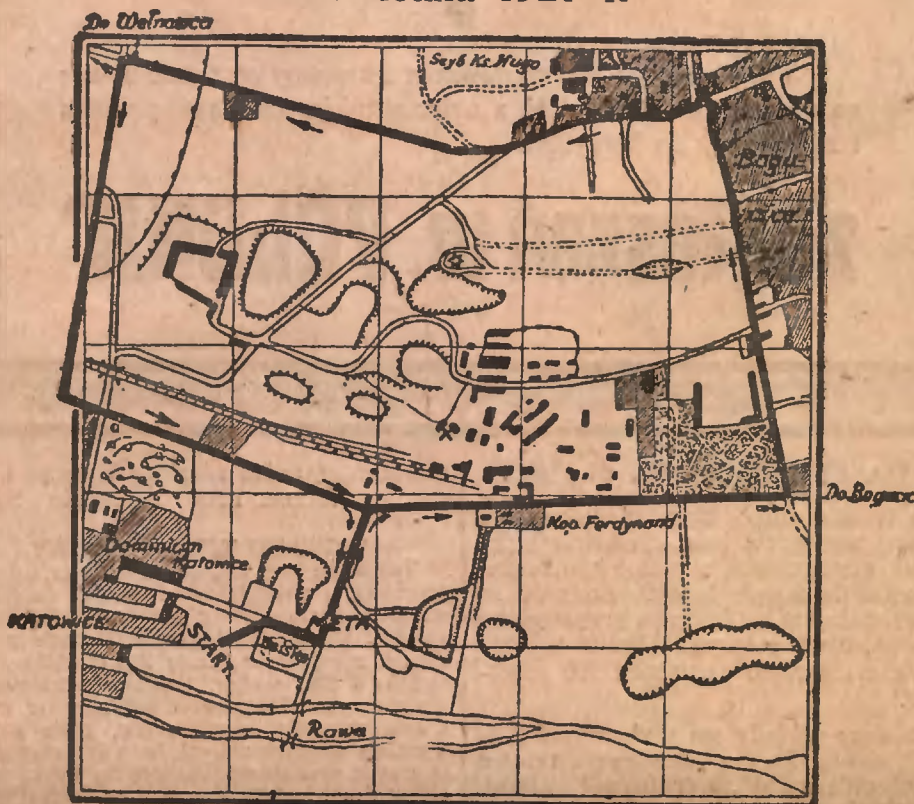
grudniem skurczył się o 34 milionów mkn.
(z 834,05 na 800 milionów mkn.). Import arty-
kułów żywnościowych wzrósł o 15 milionów
mkn. surowców o 7 milionów mkn., a goto-
wych towarów o 10 milionów mkn. Przy
zmniejszeniu się eksportu towarów wypada 1
17 milionów mkn. na artykuły żywnościowe,
15 milionów mkn. na surowce, a 2 miliony
mkn. na gotowe towary.

**WIELKIE ROSYJSKIE ZAMÓWIENIA
U FIRMY SIEMENS W BERLINIE.**

Rząd rosyjski postanowił przystąpić do
wykonania projektu wykorzystania sił wod-
nych Dniepru i otwarcia na nim komunikacji
wodnej Ma to być jeden z największych tego
rodzaju zakładów Europy o sile 650 000 HP.
Wobec trudności zadania i jego znaczenia,
rząd rosyjski postanowił przy wykonaniu tej
budowy posługiwać się zagranicznymi na tym
polu doświadczonymi siłami inżynierskimi, a
to dla zabezpieczenia temu dziełu pod każdym
względem najmniejszych urządzeń. W tym
celu zwrócono się do Siemensbau Union w
Berlinie, która ma dostarczyć plany, objaśnie-
nia i oferty na metody budowy i instalacje,
oraz potrzebny sprzęt, konieczny przy mecha-
nizacji budowy. Szereg inżynierów tej firmy
ma stałe przebywać w Rosji na placu budowy
ażeby rosyjskim inżynierom, którym wyko-
nanie planu poruczono, w każdej chwili słu-
żyć radą i pomocą.
Analogiczny układ zawarto z amerykań-
skim biurem inżynierskim Cooper.

Trzeci bieg „Polonji“

3 kwietnia 1927 r.



Trasa biegu. Naokoło kopalni Ferdynanda.



„Katolikowi w katolickiej Polsce“. Sprawa
już nieaktualna, zresztą w takich wypadkach
redakcja „Polonji“ sama reaguje i daje nale-
żyta odprawę szkownikom, jak to zrobiła
i tym razem. Z artykułu pańskiego przeto nie
skorzystamy.

Kier. szk. p. G. E. Z powodu reorganizacji
wewnętrznej nastąpiła przerwa. Niebawem
wznawiamy druk z powrotem.

Zw. Of. Rez. w Rybniku. Umieścilibyśmy
chętnie, gdyby nie było spóźnione. Kiedy kar-
nawał się już skończył? Niedługo będziemy
obchodzić pół poście? Czy nieprawda?

P. Bernardowi L. w Slemianowicach. Nie-
stety, w obecnej chwili nie możemy dla wzglę-
dów natury technicznej skorzystać z praw
pańskich.

P. Jar. z Szarleja. Rezolucja w treści za-
gólna nie nadaje się do publikacji w piśmie.

6

Krzyżacy.

—oxo—

(Z opowiadań babuni o Ojczyźnie.)

— Czemu przysłaś tak wcześniej, Zosiu?

— Bo babunia obiecała historię o królu, który był mały,
a wielki. Jestem bardzo ciekawa tej historii.— Nie usłyszysz jej jednak dziś, muszę wprzód opowie-
dzieć ci...— Oho, pewnie znów o kłótniach! Pewnie jeszcze wsty-
dzić się będę za Piastowiczów.— Nie. Obiecuję nie mówić już o kłótniach, chociaż mu-
szę wrócić jeszcze do Piastowiczów, nim ci opowiem o wiel-
kim królu Piaście. Pamiętasz, Zosiu, Leszka Białego, który
miał brata Konrada, prawda?— Prawda, babciu, mówiłaś o tem, ale nie wiem, co się
z nim stało?— Otóż historię Konrada opowiem ci dziś. Leszek kochał
brata; kiedy więc sam księciem został w Krakowie, oddał mu
Mazowsze, to jest ziemię, gdzie leży teraz Warszawa, gdzie
już wprzód zbudowano miasto Płock. Miał on piękny kawał
ziemi, miał dzielnych żołnierzy do obrony Ojczyzny, bo Ma-
zury to zuchy; cóż, kiedy miał też i bardzo złych sąsiadów,
owych słowiańskich Prusaków, którzy, jak utrapione muchy,
lub komary dokuczali Mazurów.— Czy to ci sami Prusacy, babciu, którzy zabili św. Woj-
ciecha?— Tak, Zosiu i, choć różni dobrzy kapłani chcieli ich na
wiarę chrześcijańską nawrócić, oni się poprawić nie dali,
tylko wpadali na Mazowsze, bo tam im było najbliżej. Zamor-
dowali w takiej wyprawie księcia Henryka, syna Bolesława
Krzywoustego, palili, rabowali...

— Jak Tatarzy, babciu?

— Tak jest, jak Tatarzy, ale nie mógł im dać rady. Za-
miast zaś, jak się godziło, wezwać pomocy krewnych Pia-
stowiczów przeciw nieprzyjaciółom Polski, postarał się o in-
nych obrońców dla Mazowsza.

— I kto przyszedł bronić Mazurów, babciu?

— Z tą pomocą, moja Zosiu, było, co prawda, tak, jak
gdyby naprzykład owczarz zawołał do owczarni wilka prze-
ciw szczurom.— Co też babunia mówi? Owczarz, domyślam się, to pew-
nie Konrad, szczury to Prusacy, a kto wilk?

— Wilkiem był zakon rycerski krzyżaków...

— Zakon i do tego rycerski? Tacy ludzie nie mogli prze-
cie, babciu, być wilkami, nie mogli krzywdzić Mazurów,

7

— Pewnie, że trudno szkaradnej obłudzie uwierzyć. Krzy-
żacy nosili białe zakonne płaszcze i przyszywali do nich krzy-
że czarne na dowód, że służą pod znakiem Chrystusa, że dla
obrony wiary noszą obok różańca miecz. Mieli tym mieczem
pomagać chrześcijanom, których uciskali poganie i bronili też
od Turków Jerozolimy, to jest miejsca, gdzie jest grób Zbawi-
ciela. Ale potem sprzykrzyła im się zakonna służba i szukali
tylko sposobności, gdzieby mogli dla siebie zdobyć kawał
kraju.

— Rycerzami Chrystusa jesteście, pomożemy wam poko-
nać sąsiadów - pogan! — mówili krzyżacy do króla węgier-
skiego i on uwierzył ich obietnicom. Zaprosił też do siebie
zakonników w pancerzach, ale przekonał się prędko, że to
srogi wróg, więc wypędził ich z Węgier, zanim się tam jeszcze
rozgospodarowali.

— I pewnie wtedy Konrad, babciu, poprosił krzyżaków,
żeby bronili Mazowsza.

— Zgadłaś, Zosiu. Oni też zaraz przyszl i tak pięknie
bronili polskiej ziemi, że wkrótce zabrali sobie na własność tę
jej część z miastem Dobrzyniem nad Wisłą, gdzie Konrad
pozwolił im zamieszkać.



— To okropne, babciu, a czemu Konrad nie wypędził
krzyżaków z Mazowsza, jak to zrobił król węgierski z Wę-
gier? Mnie tych Prusaków bardzo żal, choć dokuczali Ma-
zurów, bo pewnie dokuczali im zakonnicy.

— Słusznie ich żalujesz, Zosiu, gdyż krzyżacka niewola
była straszna. Zakonnicy nie mówili teraz różańca, o nie!
tylko coraz dalej ku morzu Bałtyckiemu chodzili na oblawy,